10 str. Piątek, 20 października 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja Bydgoszcz. Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 241

„Gott strafe England"

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada

Wśród członków rządu brytyjskiego zapanowało **niesłychane oburzenie** z powodu wystąpienia niemieckiego ministra spr. zagranicznych **Neuratha,** który oświadczył wobec prasy zagranicznej w Berlinie, że **Simon „nie ściśle" zreferował Amerykanom postulaty niemieckie,** przedstawione mu przez Bismarcka 6 października w Londynie.

Simon przybywszy do Londynu zdementował ten niesłychany zarzut kłamstwa, zaznaczając, że wina nieścisłego przedstawienia faktów nie leży po jego stronie, zarzucając tem samem Neurathowi w delikatny sposób, że **Neurath mówi nieprawdę.**

Napaść Neuratha na Simona — zdaniem prasy angielskiej — pozatem, że jest **grubym nietaktem** i dowodzi, że **Niemcy są podniecone i wyprowadzone z równowagi, jest również wielkim błędem psychologicznym,** dowodzącym nieznajomości Anglików, albowiem jeśli mogły się odzywać tu i owdzie bądź w prasie, bądź też w wynurzeniach polityków pewne głosy, krytykujące taktykę Simona, to obecnie po takiej insynuacji, rzuconej pod adresem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych **cała opinja angielska jak jeden mąż stanie po stronie swego ministra.** Gabinet brytyjski ulegnie przez wystąpienie Neuratha jeszcze silniejszej konsolidacji, a stanowisko Simona w gabinecie zostanie napewno wzmocnione.

Kłamstwo ma krótkie nogi

Ostra mowa Simona

Londyn, 19. 10. (PAT). Onegdaj późnym wieczorem min. spraw zagranicznych sir John Simon wygłosił przez radjo londyńskie 15-minutowe przemówienie, w którem wyjaśnił stanowisko W. Brytanji w sprawie wywołanego przez Niemcy kryzysu rozbrojeniowego. Simon oświadczył, że gabinet brytyjski nie powziął jeszcze decyzji co do dalszej swej polityki, wobec czego nie jest on w stanie przewidzieć, jakie będą dalsze posunięcia, ale może zapewnić, że rząd brytyjski nie uczyni żadnego kroku, mogącego jeszcze bardziej skomplikować sytuację, która już jest poważną.

Przechodząc następnie do analizy wydarzeń ostatnich dni, sir John Simon podkreśla m. in. że zapewnienie co do równouprawnienia dane Niemcom w grudniu ub. roku, nie zostało bynajmniej wycofane(?) jedynie stan niepokoju powszechnie znany i wywołany wypadkami, których ignorowanie byłoby szaleństwem wymagał wprowadzenia pewnych zarządzeń, umożliwiających przeprowadzenie rozbrojenia w określonych etapach.

„Zapytałem wówczas — kontynuuje Simon — co Niemcy mają na myśli pod pojęciem prototypów?

Odpowiedź, jaką otrzymałem świadczyła jednak, że żądają oni odrazu uzbrojenia w pokaźnych ilościach, nie można zaczynać uzbrojenia od zbrojenia — podkreśla z naciskiem Simon i ostro polemizuje z v. Neurathem, zaznaczając: jestem w dalszym ciągu gotów ogłosić korespondencję dyplomatyczną i dokumenty w tej sprawie i wydaje mi się, że wobec zarzutów min. spraw zagr. Niemiec rząd brytyjski posiada pełne prawo ich ogłoszenia.

Wobec oskarżeń v. Neuratha jakobym szerzył nieprawdziwe wiadomości, zmuszony jestem oświadczyć, że wiadomości przezemnie komunikowane były jasne i prawdziwe.

Kończąc swe przemówienie, które odznaczało się niezwykle zdecydowaną i ostrą formą polemiczną pod adresem v. Neuratha, Simon zapewniał, że rząd brytyjski nie zaniedba niczego, aby służyć wielkiej sprawie rozbrojenia.

Berlin, 19. 10. (PAT). Mowę radjową min. Simona biuro Wolffa opatruje następującym komentarzem polemicznym:

Jeżeli Simon utrzymuje, że jego sobotnia mowa w Genewie nie była powodem niespodziewango wystąpienia Niemiec, to należy sprostować, iż zarówno minister spraw zagranicznych Rzeszy, jak i ambasador Nadolny przed tem już w rozmowach z Simonem nazwali wysunięte przez niego w sobotę tezy nienadające się do przyjęcia przez Niemcy.

Simon nie zaprzeczył, ani nie obalił poza tem interpretacji, jaką podał o jego mowie genewskiej von Neurath; tem samem interpretacja ta została również przez niego uznana za słuszną.

Hitler chce się spotkać z Daladierem

Paryż, 19. 10. (PAT) „Le Matin" powtarza za „New York Herald", że w rządzie Rzeszy oczekiwane są zmiany. Kanclerz Hitler ma objąć tękę spraw zagranicznych. Dalej zaznacza dziennik, że kanclerz Hitler poczynił już jakoby kroki do ewentualnego spotkania z premjerem Daladierem. Spotkanie to nastąpić ma wkrótce, choć ani data ani miejsce jego nie są jeszcze wyznaczone.

W Wiedniu zatrzymał się min Beck w drodze do Warszawy

Wiedeń, 19. 10. (PAT). Wczoraj po południu **przybył do Wiednia z Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck.** Ministra powitał na dworcu polski charge d'affaires radca legacyjny **Gawroński.**

Minister zabawi w Wiedniu do wieczora, poczem uda się w dalszą drogę do Warszawy.

Poseł Lipski złożył swe listy uwierzytelniające Hindenburgowi

Berlin, 19. 10. (PAT). W dniu wczorajszym **prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi złożył poseł polski w Berlinie minister Józef Lipski listy uwierzytelniające.** W czasie składania listów wygłoszone zostały przemówienia.

Traktat turecko-rumuński podpisał Titulescu w Ankarze

Ankar, 19. 10. (PAT). Podpisany onegdaj traktat turecko-rumuński składa się ze wstępu i 22-ch artykułów.

W traktacie tym obie strony dają wyraz przeświadczeniu o konieczności współpracy w celu utrzymania pokoju i wzmocnienia więzów przyjaźni.

Wspaniały Herrenvolk żąda uznania

Znów mowa kanclerza Hitlera

Berlin, 19. 10. (PAT). Podczas obrad przywódców narodowo - socjalistycznych w Berlinie kanclerz Hitler wygłosił mowę, którą biuro prasowe stronnictwa ogłosiło dzisiaj w skróceniu. W przemówieniu tem Hitler oświadczył, że walka o równouprawnienie Niemiec nierozdzielnie jest związana z walką o ich odrodzenie gospodarcze. Wielki błąd dotychczasowych rządów Rzeszy polega na uwzględnieniu zasady, że wszelki udział Niemiec w konferencjach międzynarodowych jest zgóry bezcelowy dopóki nie uzyskają one równouprawnienia.

Dawni kanclerze Rzeszy byli pesymistami w stosunku do własnego narodu a optymistami wobec Genewy. Hitler oświadczył: Jestem optymistą wobec mojego narodu, a pesymistą w stosunku do Genewy i Ligi Narodów. Niemcy nie były nigdy bardziej pokojowo usposobione niż obecnie, gdy opuściły Genewę. Cały naród niemiecki stoi za rządem, który oświadczył, że chce pokoju, lecz nie pozwoli traktować Niemiec jako narodu drugiej klasy. Z całą powagą i nieustępliwością Niemcy trwać będą przy swojem żądaniu równouprawnienia. Niemcy pragną pokoju, ale zdecydowane są w przyszłości nie brać udziału w żadnych konferencjach, w żadnym związku, ani konwencji i nie podpisywać niczego, dopóki nie będą traktowane jako naród równouprawniony. Obecna propaganda wyborcza w Niemczech musi się skoncentrować wyłącznie około tych wielkich zagadnień. Narodowo - socjaliści gotowi są nawet podać dłoń swoim przeciwnikom, o ile ci wykażą, że uznają honor i miłość pokoju Niemiec.

Po ostatnich posunięciach Niemiec

„Finita la comedia"

Reichsführerrat zamiast Reichstagu

Zgodnie z naszemi przewidywaniami (patrz: „Tajemnice Trzeciej Rzeszy" w Nr. 240 naszego pisma) zaczyna już obecnie wychodzić na jaw **istotna przyczyna rozwiązania Reichstagu.** Jak donosi berliński korespondent „Journala" powołując się na dobre źródło w kołach narod. socjal. istnieje tendencja **przekształcenia Reichstagu obranego w dn. 12 listopada na radę szefów Rzeszy na t. zw. Reichsführerrat.** Reforma ta o ile zostanie zrealizowana pociągnie za sobą poważne konsekwencje. Ta rada polityczna szefów Rzeszy będzie mogła uchwalić nową konstytucję, jak również narzucić reformę administracji. Reforma ta, jak zapewnia ją polegać ma na zawieszeniu autonomji państw związkowych przez zniesienie odrębnych rządów tych państw i obecnego stanowiska namiestników, czyli Staathalterów. Niemcy jednocześnie pod względem administracyjnym podzielone będą na 20 jednostek. Ponadto rada szefów Rzeszy będzie mogła mianować następcę Hindenburga w razie jego śmierci lub terminowego złożenia urzędu przez prezydenta Rzeszy.

PROF. DR. JULJAN MAKAREWICZ.
Senator R. P.

Nacjonalizm wojujący

W „Katolickim Głosie Pracy" ukazał się pod powyższym tytułem artykuł senatora prof. dr. Juljusza Makarewicza, który z uwagi na zawarte w nim trafne i głębokie myśli podajemy w pełnem brzmieniu. — Red.

Co to jest nacjonalizm? Jest to stawianie spraw dotyczących danej narodowości ponad wszelkie inne. Jest to stworzenie z dobra narodu jedynego miernika wartości społecznych i politycznych. Czystym nacjonalistą jest ten, kto w razie konfliktu między interesem państwa, w którem żyje, a narodu, do którego należy, gotów bez wahania poświęcić interesy państwa, — jak również ten, kto w razie konfliktu między interesem Kościoła, do którego należy, a interesem własnego narodu poświęca interesy kościoła. „Naród ponad wszystko". Czysty nacjonalizm dąży do tego, by żyjąc z innemi narodami w jednem państwie, albo państwo rozbić i uwolnić się od współżycia, albo inne narody ujarzmić, względnie wynarodowić.

Nacjonalistą jest ten, kto dąży do Kościoła narodowego, związanego z danym narodem, kto odrzuca możliwość uwzględniania interesów Kościoła, wychodzącego poza granice narodowego państwa. Czysty nacjonalista albo nie jest szczerym wyznawcą kościoła powszechnego w typie Kościoła katolickiego, albo w wypadkach konfliktów męczy się, nie mogąc pogodzić rozbieżnych dążeń. Nie są nacjonalistami obywatele szwajcarscy, którzy należąc do trzech wielkich narodów: niemieckiego, francuskiego i włoskiego, nie dążą do rozbicia swego państwa, mówią rodzimym językiem, ale nie tęsknią do wielkiego skupienia państwowego swych pobratymców. Nie są nacjonalistami obywatele Stanów Zjednoczonych, którzy przedstawiając czterdzieści jeden rozmaitych etnicznych typów, albo już zgodzili się na stworzenie typu przeciętnego obywatela, mówiącego po angielsku i wspominającego o pochodzeniu od jakiegoś narodu mieszkającego w „dawnym kraju", — albo też nie nauczyli się jeszcze po angielsku, uważają się za przybyszów, ale nie myślą o rozbijaniu zwartości Stanów Zjednoczonych. Takich jest obecnie około czterdziestu miljonów na sto dwadzieścia miljonów obywateli z pod gwiaździstego sztandaru.

Nacjonalistami są zato ci, którzy, należąc do t. zw. mniejszości w danem państwie, pragną prowincję, którą zamieszkują, oderwać od całości państwowej. Nacjonalistami są Irlandczycy, domagający się zerwania wszelkiej wspólnoty z imperjum brytyjskiem. **Nacjonalistami są także ci, którzy napotkawszy na mniejszości, starają się je z kraju wypędzić, jak hitlerowcy Żydów, lub wynarodowić, jak hitlerowcy Polaków.**

Nacjonalistami są ci Niemcy, którzy pragnęliby oderwać się nietylko od katolicyzmu, ale nawet od religji chrześcijańskiej, a powrócić do wierzeń przodków z czasów pogańskich, powrócić do czci Wotana, — ci Niemcy, którzy chcą odtworzenia Walhalli starogermańskiego nieba.

Jak długo nacjonalizm pokutuje w literaturze, choćby w literaturze politycznej, jest nieszkodliwą teorją. Teorja ta pozwala żyć innym, którzy innego są zapatrywania, którzy potrafią żyć w jednem państwie z przedstawicielami innych ugrupowań etnicznych, którzy potrafią być dobrymi obywatelami państwa i równocześnie członkami Kościoła powszechnego, którzy wyżej stawiają interes państwa, niż ideał połączenia się z innymi, mówiącymi tym samym językiem. **Z chwilą jednak, gdy teorja opuszcza karty książki lub łamy dziennika i zaczyna wytwarzać ferment wśród ludności, z tą chwilą sięga do związków podziemnych, do akcji, do czynu — przeradza się w trwałe niebezpieczeństwo dla spokoju państwowego. Niebezpieczeństwo to powstaje także wtedy, gdy akcja wychodzi od większości obywateli, a zmierza do zduszenia mniejszości nie chcących się wyrzec swych odrębności.**

Nacjonalizm wojujący nie cofa się przed aktami gwałtu i przelewu krwi. W tej chwili zbliska możemy się przypatrywać dwom typom nacjonalizmu wojującego: typowi większościowemu t. j. hitleryzmowi, który niszczy mniejszości w Niemczech i mniejszościowemu t. j. ukrainizmowi, który pragnie oderwać od Państwa Polskiego część obszaru państwowego, celem stworzenia suwerennego, niezawisłego bytu. Jakiemi metodami pracuje i do celu dojść pragnie jeden czy drugi nacjonalizm, wie każdy, kto czyta pisma codzienne. Nacjonalizm wojujący nie ogranicza się w stosowaniu gwałtu tylko do obywateli innej narodowości, — on gotów użyć gwałtu także wobec pobratymców, którzy nie chcą podążać za jego krwawą ideologją: hitlerowcy tępią socjalistów i komunistów nie zato, że pragną innego porządku gospodarczego w państwie, że pragną innego rozdziału dochodu społecznego, — lecz za to, że są pacyfistami, że myślą kategorjami wychodzącemi poza narodowość. Hitlerowcy wypędzają Żydów, tworzących literaturę niemiecką, nie zato tylko, że nie mają krwi aryjskiej w żyłach, choć uważają się za Niemców, ale zato, że nie będąc Germanami nie mogą podzielać ideałów walki narodowej i wolą być pacyfistami.

Grillparzer, wielki poeta niemiecki, powiedział przed wielu laty: „durch Nationalitaet zur Humanitaet zur Bestialitaet", — **„nacjonalizm prowadzi od ideałów ludzkości do zezwierzęcenia".** Za to powiedzenie dziś, gdyby żył, dostałby się do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Przejdźmy do nacjonalistów mniejszościowych. Proces o zamordowanie ś. p. Hołówki daje nam doskonały obraz tego, czego się boją ukraińscy nacjonaliści. Boją się oni spokoju, porozumienia, spokojnej twórczej pracy dwu narodów, od wieków mieszkających na jednej ziemi. Gotowi są ukraińskich pacyfistów tępić tak samo, jak Polaków, dążących do zgody, do porozumienia. Natomiast bardzo na rękę obozowi ukraińskiego nacjonalizmu są wszelkie agresywne wystąpienia ze strony nacjonalistów polskich. Jakież to bezcenne materjały dla agitacji wśród mas dostarczają wszelkie wynurzenia polskie, domagające się wynarodowienia ludności ruskiej, pozbawienia jej stanu nabytego w tej czy innej dziedzinie. Zamordowanie Hołówki w umyśle moim łączy się z bardzo wymowną sceną, jaka przed kilku laty odegrała się w jednej z sal komisyjnych Senatu. Toczyła się debata nad metodami stosowanemi przez obecny Rząd w polityce wewnętrznej. Uskarżały się wszelkie odcienia opozycyjne, — m. in. **pewien senator ukraiński wygłosił następujące zdanie: „my od obecnego Rządu wolimy już polskich narodowych demokratów, mybyśmy się już z panem X. (wymienił nazwisko polskiego senatora) łatwiej porozumieli"...** Polski senator, należący do klubu ND., wdzięcznie popatrzył na ukraińskiego narodowca, nie orjentując się widocznie, jaki sens tkwił w tem przemówieniu. Wszak dwa nacjonalizmy nie porozumieją się nigdy, bo to ogień i woda. **Ale zato rządy nacjonalistyczne w Polsce, — to byłby argument dla agitacji wśród ludności ruskiej — pierwszorzędny.**

Państwo Polskie przeżywa obecnie chwilę osobliwą: — za granicą zachodnią szaleje nacjonalizm niemiecki, który potrafił przeciw sobie wzburzyć masy żydostwa międzynarodowego. Żydzi, któ rym kultura niemiecka jest znacznie bliższą niż polska, zwalczać muszą hitleryzm i państwo opanowane przez Hitlera. Żydzi stają się naturalnymi sojusznikami Polski i lojalnymi obywatelami Państwa Polskiego z dobrze zrozumianego interesu. Państwo polskie prowadzić musi wobec nich politykę odwrotną do hitleryzmu, — Hitler pragnie znów przeciw Polsce wyzyskać nastroje nacjonalistyczne Ukraińców. **Państwo polskie i społeczeństwo polskie musi te zakusy paraliżować, zwalczając wprawdzie czyny zbrodnicze w sposób stanowczy, ale unikając jakiejkolwiek prowokacji ludności spokojnej, chroniąc ludność przed atakami teroru szowinistycznego z jakiejkolwiek strony, budząc przywiązanie i zaufanie do Państwa, pozwalającego się rozwijać gospodarczo, a nie wymagające wyrzeczenia się tradycyj narodowych**

Wszelkie występy nacjonalistyczne ze strony polskiej są w obecnej chwili więcej, niż kiedykolwiek błędem politycznym. Państwo, liczące jedną trzecią mniejszości narodowych, nie nadaje się na państwo nacjonalistyczne. Dlaczegożby Państwo Polskie nie mogło wytworzyć u siebie sytuacji Stanów Zjednoczonych, gdzie język państwowy jest angielski, ale gdzie wolno każdemu pielęgnować swą narodowość i wyznanie, gdzie przybysz już w drugiej generacji przejmuje się ideologją państwową i pragnie wielkości wspólnego Państwa?

Nacjonalizm wojujący, zarówno większościowy, t. j. chcący zgnieść mniejszości, jak i mniejszościowy, chcący rozsadzić Państwo od wewnątrz, — działa zawsze na szkodę Państwa.

Kto myśli kategorjami państwowemi, nie może współdziałać w wytwarzaniu atmosfery wojny domowej.

Przyjdźcie i spróbujcie wziąć!

Wywiad Goebbelsa o „Korytarzu"

Londyńska „Daily Mail" zamieszcza **wywiad z Goebbelsem,** który na zapytanie korespondenta, czy hitlerowcy gotowi są porzucić pretensje terytorjalne wobec Polski, oświadczył, co następuje:

„Oczywiście nie możemy traktować „Korytarza" polskiego, jako urządzenia stałego, ale uważam, że niema w Europie środkowej takiej sprawy, któraby uzasadniała wojnę. **Nie spoczniemy, dopóki nie odzyskamy „Korytarza"**, ale mamy nadzieję odzyskać go drogą rokowań. Wydaje się to teraz niemożliwe, ale wiele niemożliwości stało się w Europie w ubiegłych latach rzeczywistością, a jedną z nich jest wzrost potęgi partji narodowych socjalistów w Niemczech.

Polska się nigdy nie zgodzi

na pokątne decyzje innych mocarstw

Stanowisko Polski wobec odpowiedzi Hendersona do min. Neuratha w sprawie wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów, o czem obszernie donosiliśmy wczoraj, jest komentowane przez prasę paryską.

Saint Brice w „Journal" pisze: „Zastrzeżenia zgłoszone przez Rosję zostały sformułowane z **większą tylko giętkością przez Polskę i jeszcze silniej przez Turcję.** Te subtelności mogły się wydawać na pierwszy rzut oka zupełnie niezwiązane z odpowiedzią, jaką należy dać na prowokację niemiecką. W istocie w tekście, proponowanego telegramu nie było najmniejszej aluzji do negocjacji i do projektów, które wywołały zerwanie. **Właśnie dlatego jest interesująca interwencja Polski, Sowietów i Turcji.** Tym trzem państwom widocznie zależało o wiele mniej na krytykowanu poprzedniej procedury, jak **na zabezpieczeniu przeciw powtórzeniu się tego.** W tem właśnie tkwi zupełnie wyraźnie **ostrze skierowane przeciwko paktowi czterech** i zapora zgóry ustanowiona przeciw ponownemu podjęciu oddzielnych rozmów".

Pertinax w „Echo de Paris" pisze na ten temat: „Delegacje Polski, Sowietów i Turcji nie będą dopuszczone do obrad wielkich mocarstw, **nie chcą, by to co z tych obrad wynika, otrzymało stampilę oficjalną i zgóry wypowiadają się przeciwko wszelkim pokątnym obradom wielkich mocarstw,** uzurpujących sobie prawa konferencji rozbrojeniowej, w istocie punkt widzenia Małej Ententy nie różni się znacznie od stanowiska Polski".

Daj kurze grzędę...

Niezrozumiałe pretensje prasy gdańskiej

Alarmując z powodu spadku obrotu towarowego portu gdańskiego w wrześniu br., „Der Danziger Vorposten" alarmuje równocześnie z powodu artykułu, jaki ukazał się w czasopiśmie „Flota Polska", w którym podkreślona została **ważność niehamowania rozwoju Gdyni,** nawet dla tak ważnej rzeczy, — jaką jest porozumienie polsko-gdańskie. Pismo gdańskie widzi w tym artykule zasadnicze niebezpieczeństwo dla treści zawartych układów. Stwierdza ono, że gdyby mimo układów Gdynia była dalej rozbudowywana, **zagrażałoby** o nietylko zawartemu układowi, ale nawet samemu istnieniu Wolnego Miasta Gdańska w jego obecnej postaci. „Wolne Miasto zostało oderwane od Rzeszy, aby być portem dla Polski, ale gdyby Polska nie brała tego pod uwagę, przestałaby istnieć przyczyna oderwania Gdańska od Rzeszy" — powtarza raz jeszcze starą piosenkę dziennika.

Autor powyższych jeremiad winien pamiętać, że może być **najwyżej mowa o równorzędności w traktowaniu interesów obu portów, nigdy o poniżeniu Gdyni.** Jednakże i ta równorzędność troski o interesy Gdańska wtedy tylko będzie uzasadniona i możliwa, jeśli zmiana stanowiska Gdańska do Polski **przestanie być teorją a stanie się praktyką dnia codziennego.** W przeciwnym razie będą to pretensje, mające na celu utrudnienia, nie ułatwienia normalnego rozwoju stosunków i tak też tylko będą mogły być traktowane.

Wysokie zalety wybranego narodu

i nadzieje na przyszłość... na wschodzie

Nadprezydent prowincji Brandenburskiej **Kube** wygłosił w miejscowości **Nowy Zbąszyn na pograniczu Polski** przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

„Ludność wschodniego pogranicza stale odczuwa ciężkie **ciosy, jakie traktat wersalski zadał Niemcom.** Rewolucja narodowo - socjalistyczna dopiero rzuciła tym obszarom **nadzieje na przyszłość,** dlatego też odnoszą się one ze szczególnem zrozumieniem do tego, że **kanclerz Hitler zdecydował wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów** odwołanie delegacji niemieckiej z Konferencji Rozbrojeniowej. **Niemcy dłużej nie mogą zcierpieć, aby traktowano je jako naród niższego rzędu.** Niemcy pragną pokoju, ale **chyba sam Bóg nie chce, aby naród, posiadający tak wysokie zalety był niewolnikiem innych.** Pokój będzie mógł dopiero wówczas zapanować w świecie, gdy Niemcy osiągną równouprawnienie".

Teraz się chuba pokłócą!
Żyd rozdzieli Niemca od Włocha

„Popolo d'Italia" z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości deklaracje poczynione przez naczelnego rabina Włoch Sacerdoti'ego dziennikarzowi francuskiemu De Kirillis'owi o stosunku faszyzmu do Żydów. Dziennik podkreśla, że faszyzm znalazł w tradycji rzymskiej, tak Rzumu papieskiego, jak i chrześcijańskiego, realistyczny filosemityzm. **Żydzi włoscy są włochami** — powiada dziennik — a ich ojczyzną są Włochy, które oni kochają. Nie odbiera to im prawa do mistycznej nadziei w zmartwychwstanie Królestwa Jerozolimy. **Mussolini nie żywił nigdy i nie pojmował nastrojów antysemickich a faszyzm utożsamia się z Mussolini'm.**

Nowy konsul niemiecki w Gdańsku

Dotychczasowy **konsul generalny Rzeszy Niemieckiej w Gdańsku baron dr. v. Therman** przeniesiony zostaje do Rio de Janeiro na stanowisko posła Rzeszy w Brazylii, a na jego miejsce ma przybyć do Gdańska **radca legacyjny R. v Radowitz.** Termin przybycia nowego konsula jeszcze nie został ustalony.

Wizyta dyrektora departamentu morskiego w porcie gdańskim

Dnia 17 b. m. **bawił w Gdańsku nowomianowany dyrektor departamentu morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Leonard Możdżeński** który w towarzystwie przewodniczącego Polskiej Delegacji Rady Portu, p. Maderowa zwiedził szczegółowo port gdański.

Gdańskie kluby robotnicze piłki nożnej w Polsce

„Danziger Volksstimme" donosi, iż po wstąpieniu w czerwcu r. ub. gdańskich drużyn robotniczych do polskiego robotniczego związku piłkarskiego, drużyny robotnicze gdańskie walczyć będą z polskimi klubami o mistrzostwo okręgu północnego, do którego należy obok Warszawy, Łodzi i innych miast polskich również Gdańsk.

W związku z temi mistrzostwami wyjeżdża w najbliższy piątek do Warszawy drużyna z Wrzeszcza „Langfuhr" celem rozegrania meczu z drużyną klubu robotniczego „Skra".

Spotkanie to odbędzie się w Warszawie w nadchodzącą sobotę. Z Warszawy gdańska drużyna udaje się do Łodzi, gdzie spotka się w niedzielę z jedną z tamtejszych drużyn robotniczych.

405 statków w porcie gdyńskim

Jak wynika z ostatnich danych, we **wrześniu zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 405 statków** o łącznej pojemności 321.400 ton. Na statkach tych przybyło 865 pasażerów, ponadto zaś przywiozły one 73.900 ton ładunku.

W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 402 statków ogólnej pojemności 311 tys. 900 ton. Wywiozły one 1690 pasażerów, oraz 480.700 ton ładunku, w tem 416.500 ton węgla, 5200 ton cukru, oraz 3200 ton bekonów i wędlin.

Nowy kuter dla połowów bałtyckich

W najbliższym czasie zostanie wykończony nowy kuter z serji budowanych przez **Morski Instytut Rybacki** we własnej stoczni w Gdyni.

Długość nowego kutra, który będzie zaopatrzony w **30 konny motor „Perkun"**, wynosi 13 metrów. Kuter ten zatem jest cokolwiek mniejszy od wykończonych poprzednio, które miały 14 mtr. długości i posiadały motory 40 konne.

Po całkowitem wykończeniu nowozbudowany kuter będzie oddany na **długoletnie bezprocentowe raty rybakom z Helu.**

Papierowe zderzaki przy samochodach

Jedna z firm bydgoskich, chcąc uzyskać niższe stawki celne, sprowadziła do wolnej strefy w porcie gdańskim 4 auta osobowe, zaopatrzone w przednie i tylne zderzaki z papieru. Papier pomalowany był farbą, imitującą do złudzenia metal. **Polska kontrola celna dostrzegła jednakże ten manewr**, tak napozór niewinny i udaremniła oszustwo, które naraziłoby Skarb Państwa na stratę przeszło 3000 zł.

Rozkaż, a pójdziemy w ogień morderczy!

Gen. Wieniawa-Długoszewski o uroczystościach krakowskich

W Warszawie — jak już donosiliśmy — odbył się odczyt generała Wieniawy-Długoszewskiego o wrażeniach z uroczystości krakowskich.

— Po skończonej defiladzie — opowiadał generał Wieniawa — do stojących wyższych oficerów podszedł Marszałek Piłsudski, odpowiadając na ukłon wojskowy, uśmiechnięty i zadowolony oświadczył: „Gratuluję wam, panowie kawalerzyści, defilada wypadła pięknie".

Przyznam się — mówi prelegent — że od tego czasu, wbrew pozorom **chodzę z zadartym nosem.**

Na Wawelu podszedł do mnie kolega z czasów legjonowych i powiedział:

— Generale, było tak pięknie, było tak cudnie, ja czuję... że się będę musiał urżnąć.

— Chłopie — odpowiadam — czuję, że jesteś już pod gazem.

— To w taki dzień — z żalem powiada, — raz na 250 lat nie mogę się upić?

Przy tych uroczystościach rolę niepoślednią odegrało to, **że przecież z tego Krakowa lat temu 20 wyruszyli pierwsi kawalerzyści.** Siedmiu ich było. Dziś w tym tłoku oficerskim stali Belina, wojewoda lwowski, Grzmot-Skotnicki, Kulesza, Głuchowski, Kmicic-Skrzyński — tych siedmiu.

Generał Wieniawa w gorących słowach opowiada dalej o wzruszeniu żołnierzy, biorących udział w defiladzie. Zna i rozumie te wzruszenia, gdyż jako adjutant Marszałka wiele razy spoglądał u jego boku w **oczy defilujących żołnierzy,** oczy płonące najczystszym ogniem miłości, tej miłości żołnierskiej, która jest różna od wszelkiej innej, zawierająca w istocie swej myśl o śmierci. **„Rozkaż a pójdę w ogień morderczy"** — oto jak oświadcza się żołnierz swemu wodzowi.

A potem nastąpiła najbardziej niezapomniana, najgłębiej wzruszająca część uroczystości: hołd Armji Polskiej Prochom Wielkiego Wodza Jana Sobieskiego.

Wraz z duchami wielkich przodków Batorych, Chodkiewiczów, Żółkiewskich i Kościuszki byliśmy świadkami, jak jednemu z **największych wodzów wolnej Rzeczypospolitej składa hołd żołnierski Wódz, który po 150-letniej niewoli wywiódł Polskę na wolność,** który tak samo, jak i oni musiał walczyć z warcholstwem, płatnemi sługusami obcych potentatów, którego podobnie, jak i ich nie oszczędziło oszczerstwo, nikczemna plotka, i który podobnie, **jak Jan III przed 250 laty, odniósł zwycięstwo, co zdecydowało o losach Europy,** i wreszcie zdołał odnieść największe zwycięstwo nad słabostkami i przywarami swego Narodu.

Zbrodnicze plany fabrykantów wojny

w oświetleniu publicysty niemieckiego

Jean Bardanne, wybitny publicysta francuski, który spędził dłuższy czas w **Polsce, na Litwie, w W. M. Gdańsku i w Niemczech,** wydał sensacyjną książkę p. tytułem **„Bruit des bottes a l'Est"** (Stukot butów na wschodzie), w której m. in. opowiada swe rozmowy z niemieckim profesorem Buchlerem, **dyrektorem laboratorjum we Frankfurcie.** Bardanne uchodził w Niemczech za **inżyniera holenderskiego** i jako taki zdobył pełne zaufanie Buchlera oraz jego żony, która była **girls'ą w berlińskim lokalu nocnym, teraz zaś pomaga mężowi w fabrykowaniu gazów trujących.**

Zarazki w bombach

Nie ulega wątpliwości — zwierzał mi się Buchler — że przyszła wojna będzie stać pod znakiem **chemji i lotnictwa. Ale uczeni wynajdują nowe gazy, nowe buljony kultur, a szpiedzy wykrywają te zdobycze i nieprzyjaciel przygotowuje zawczasu odpowiednie szczepionki.** Każdy produkt znajduje antydotum... Pędzej, czy później...."

— Na uwagę Bardanne'a, że istnieje możność zarażenia i własnej armji fabrykowanemi masowo **zarazkami nosacizny i syfilisu** Buchler oświadczył:

„Sprawę tę przestudjowano dokładnie na komisji **departamentu nowości chemicznych** i dlatego nie będzie się zarażało ludności za pośrednictwem agentów, jak to dotychczas planowano, ale opracowano specjalną metodę... **za pomocą pewnego rodzaju nabojów...** które wybuchają przy uderzaniu. Ważą tylko 120 gramów, a pomimo to każdy nabój zawiera jeszcze 250 mikroskopijnych prawie ładuneczków, przeznaczonych do zarażania... Jad jego działa już po upływie sześciu godzin. Wystarczyłoby **sześć aeroplanów, które mogłyby rzucić każdy po 1,200 kilogramów tych pocisków, do zniszczenia takiego miasta jak Paryż...** Broń chemiczna przeznaczona jest zresztą tylko dla Zachodu. **Na wschodzie będziemy posługiwać się dawnemi sposobami walki".**

Litwa w kleszczach

Niezmiernie ciekawe są uwagi Berdaune'a o **wpływach niemieckich na Litwie.** Publicysta francuski twierdzi, że Litwa znajduje się całkowicie pod wpływem Niemiec i jest niejako ekspozyturą ich polityki na wschodzie. Armja litewska jest zalana **oficerami Reichswehry.** W razie wojny może ona dosięgnąć cyfry pokaźnej 250.000 a nawet więcej żołnierza.

Lotnictwo litewskie posiada przeszło 90 aparatów, z czego 60 nowego typu. Podobno i artylerja litewska jest dobrze zaopatrzona. Stu dwudziestu oficerów niemieckich czuwa stale nad tem, by jej przeszkolenie stało na odpowiednim poziomie.

Zakupy u Reginalda

Dobrym znajomym Bardanne'a jest anglik Reginald, agent **wielkich fabryk broni,** urzędujący w... Królewcu. Niemcy w ciągu ostatnich kilku miesięcy zakupili „tylko" **120 mitraljez u owego Reginalda.** Poza tem są oficjalne dostawy.

Dla skontrolowania tych dostaw i działania zakupionej broni wybrał się Reginald **na manewry wśród jezior mazurskich.** Były te manewry trzymane w tajemnicy, gdyż stanowią one część **planu niemieckiego sztabu w razie wojny: wciągnąć armję polską w bitwę wśród jezior, jak swego czasu armję rosyjską...**

Tylko z Polską

Rewelacyną swą książkę kończy Bardanne **krótkim artykułem o Pomorzu i wezwaniem francuzów do przestrzegania polityki ścisłej współpracy z Polską,** gdyż ta jedynie może dać realne rezultaty w **utrzymaniu pokoju.**

Podwójnie ponętna...

przez piękność swej postaci i świeżość cery

Kobiety, które obok pięknej figury posiadają świeżą, młodzieńczą cerę, zostały bezwątpienia podwójnie przez los obdarowane. Nie należy im jednak zazdrościć, lecz starać się im dorównać.

Mydło Palmolive wyrabiane ze słynnych olejków piękności — olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych nada cerze Pani nowego uroku i niezrównanej delikatności. Obfita piana mydła Palmolive zmywa dokładnie skórę, nie drażniąc jej zupełnie.

Niech Pani używa mydła Palmolive nietylko do pielęgnowania twarzy, lecz i do całego ciała, które zachowa w ten sposób aksamitną miękkość i delikatność.

Colgate-Palmolive, Sp. z o. o.

Wzruszająca wędrówka chłopca do grobu matki

Niezwykle wzruszającą a tragiczną historję opisują gazety włoskie.

Pewien chłopczyna Dominico Altomonto mieszkający w Medjolanie, jest od czwartego roku życia sierotą. Grób jego matki znajduje się na południu Włoch w miejscowości Barletta. Czternastoletni Domenico od dawna marzył o tem, aby odwiedzić grób matki i ustroić go kwiatami. Niestety, ojciec jego, ubogi robotnik nie posiadał nawet tyle pieniędzy, aby spełnić to rzewne marzenie biednego swego sierotki. Domenico jednak postanowił za wszelką cenę odwiedzić mogiłę matczyną i w tajemnicy przed ojcem z groszowych swych oszczędności ciułał czas długi potrzebną sumę.

Zdawało mu się wreszcie, że posiada mnóstwo pieniędzy; wyruszył zatem w podróż do grobu matki. Niestety, okazało się, że nawet na bilet kolejowy nie wystarczyło i Domenico ruszył odważnie piechotą. Sypiał po drodze przeważnie u chłopów, a w dzień maszerował niestrudzenie przez cudną włoską krainę. Dotarł aż do Neapolu.

Piękne, niewinne marzenia małego sieroty zostały brutalnie podeptane. Chwycili go żandarmi carabinierzy i jako wałęsającego się włóczęgę pod eskortą odstawili do miejsca zamieszkania, do Medjolanu.

I dlatego mały Domenico nie ukwiecił grobu swej matki i nie przytulił swej twarzyczki do ziemi, która kryje jej szczątki.

Świat w zdarzeniach

Gdzie, co i jak?

W Kings College w Londynie odbędzie się pięć odczytów o Polsce. Zebraniom odczytowym przewodniczyć będzie m. in. Chesterton.

Firmy belgijskie nawiązać chcą współpracę z polskimi eksporterami dębu wołyńskiego.

Minister Benesz konferował w Wiedniu z kanclerzem Dollfusem.

151 członków angielskiej Izby Gmin podpisało wniosek w sprawie zmiany traktatu trianońskiego.

W nainberheim zamiast krzyża na kościele umieszczono swastykę.

W japońskiem mieście Funakawa pożar zniszczył 200 domów i zginęło 65 osób.

W stolicy Sjamu doszło do zaciętych walk z powstańcami.

W Sowietach średnia pensja urzędnicza wynosi 500 rb.; kg. masła kosztuje 50 rb.; kg. mięsa 20 rb.

Szwedzka pisarka Selma Lagerlef obchodzić będzie 75 rocznicę urodzin.

Rząd francuski przeznaczył 4 miljony franków na zatrudnienie bezrobotnych.

Bank Rzeszy przygotowuje się do polityki t. zw. otwartego rynku, czyli ukrytej inflacji.

W jednej z kopalń francuskich, Roche le Molier, zabitych zostało czterech górników — polaków.

Czechosłowacka policja lotnicza czuwać będzie na pograniczu nad przelotami aparatów niemieckich.

Wiedeńska, berlińska i hamburska prasa pisze z uznaniem o wystawie drzeworytów w Warszawie.

Strajk 13 tysięcy metalowców w okręgu Pitsburg został zakończony.

Wybitny historyk Persyn zmarł w Gandawie, przypuszczają, że popełnił samobójstwo.

W starem mieście rzymskim Aquincum pod Budapesztem znaleziono organy z 3 wieku przed Chrystusem.

Wielkie drzewa australijskie, eukaliptusy, dochodzą niekiedy do 143 metrów wysokości.

Uśmiechniesz się

— Kto to tam się tak drze za ścianą?

— Ech, to tylko nasz sąsiad — samotnik. Ma zwyczaj gadania ze sobą samym, a jest trochę przygłuchy...

Amsterdam o Polsce

przed stukilkudziesięciu laty

W r. 1761 w Amsterdamie wyszła książka pt. „Histoiro de Jean Sobieski, roi de la Pologne". Jej autor, Coyer, pisał między innemi:

„Ziemia i woda, wszystko woła tam o wielki handel a handel nie powstaje. Tyle rzek pięknych, Dźwina, Dniestr, Wisła, Niemen, Dniepr służą jedynie do figurowania na mapach Już przedemną zauważono, że łatwo byłoby połączyć siecią kanałów ocean Północny z morzem Czarnem, w celu objęcia handlu Wschodu i Zachodu. Daleka jednak od zbudowania statków kupieckich Polska, niejednokrotnie napadana przez floty, nie pomyślała nawet o stworzeniu **marynarki wojennej**".

Gdyby Coyen — możemy powtórzyć za jednym z feljetonisów warszawskich — mógł zobaczyć dzisiaj Gdynię, musiałby jednak przyznać, że Polacy nauczyli się przecież czegoś od Pani Historji. Wprawdzie za tę naukę zapłacili, ale nauka nie poszła w las.

Sędziwa uczenica

Jeszcze trzy lata poświęci nauce

Najstarszą zapewnie na świecie uczenicą szkolną jest Japonka, pani Lei-Chang-Se. Zaczęła bowiem uczęszczać do szkoły w 65 roku życia. Przed kilku miesiącami jeszcze była p. Lei-Chan-Se zupełną analfabetką.

Po pięciu miesiącach nauki sędziwa uczenica zrobiła takie postępy, że nie tylko sama odczytuje listy od swoich ukochanych, ale pisze do nich na całych arkuszach. Nauka sprawia jej tyle radości, że nosi się z zamiarem ukończenia szkoły powszechnej i wyraża nadzieję, że uda jej się wyczerpać cały plan nauki najwyżej w ciągu trzech lat.

Pająk w skrzynce bananów

Panika w Oxfordzie

Student Kolegjum Lincoln w Oxfordzie otrzymał w prezencie od krewnych swych z Jamajki **skrzynię bananów**. Po otwarciu skrzynki zauważono między owocami ukrytą tarantulę wielkości średniego kraba. Niebezpiecznego gada umieszczono w przygotowanem dlań pudełku, z którego jednak uciekł w zagadkowy sposób podczas nocy.

Kolegjum ogarnęła panika: przerwano zajęcia, studenci nie opuszczają swych pokoi i tylko garstka odważniejszych na ochotnika szpera po wszystkich zakątkach w poszukiwaniu jadowitego pająka.

Zwarjował w sądzie

2 miljardy lat świetlnych

W warszawskim sądzie zdarzyło się przed kilku dniami, że pewień podsądny, Wacław Sikorski, oskarżony o kradzież, zdradził nagle objawy obłędu.

W czasie rozprawy sądowej odpowiadał przewodniczącemu od rzeczy.

— Ile oskarżony ma lat? — pyta przewodniczący.

— 2 miljardy lat świetlnych!

— Oskarżony urodził się...?

— Tak.

— Czy służył w wojsku?

Tu podsądny zaczyna coś niezrozumiale bredzić.

Wobec tego sąd sprawę odroczył i przekazał Sikorskiego do zbadania psychjatrycznego.

Słynna galerja obrazów

wywędruje z Włoch zagranicę

Znana wenecka rodzina Dona delle Rose została upoważniona do sprzedaży zagranicę rodzinnej galerji obrazów, w której znajduje się parę arcydzieł olbrzymiej wartości. Opłata na rzecz skarbu za wywóz tych obrazów wynosić będzie powyżej miljona lirów.

Ze zbioru tego zarząd miasta zakupił na raty arcydzieło Jana Tiepolo „Tryumf sztuk". Obecnie Ministerstwo Wychowania Narodowego zdecydowało się zakupić arcydzieło Jana Bellini'ego „Zdjęcie z krzyża", ocenione na 550.000 lirów. Suma ta będzie odliczona od opłat na rzecz skarbu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa i reszta sumy należnej skarbowi za wywóz kolekcji będzie pokryta w podobny sposób.

W kilku wierszach

Minister Jurkiewicz weźmie udział w 64 sesji rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej kilku biskupów polskich.

Do Rygi wyjechała wycieczka przedstawicieli prasy polskiej.

5 polaków zapisano jako międzynarodowych sędziów narciarskich.

W Świecku pod Grodnem odbędzie się w dn. 20 bm. otwarcie państwowego sanatorjum dla narkomanów.

Były Kat Maciejewski, oskarżony o zdradę tajemnic urzędowych, zniknął bez śladu.

W Łodzi skonfiskowano dwie żydowskie drukarnie, wydające ulotki komunistyczne.

Związek powiatów ustalił wytyczne w zakresie gospodarki drogowej.

M. S. W. wezwało związki samorządowe do terminowego wypłacania pensyj pracowniczych.

Kuratorem „Wsi Kościuszkowskiej" został nacz. W. Tyrakowski.

Tajemnice trupa z odciętą głową o tyle się wyjaśnia, że ma nim być warszawski „Król ruletki", Bahr.

Pod iSeradzem rybak wyciągnął na wędkę głowę topielca.

Minister oświaty ustanowił przy Kuratorjach Komisje Dyscyplinarne dla nauczycieli.

Bezrobocie objęło również silnie świat lekarski, co stwierdza memorjał izby lekarskiej.

Nowy wielki proces przemytniczy rozpoczął się przed sądem warszawskim.

Śledztwo w głośnej aferze fałszowania paszportów zagranicznych zakończono już w Warszawie.

Na międzynarodowej wystawie fotografji amatorskiej fotografję polską reprezentują pp. Drozd i Roznowski.

W Londynie w ciągu pięciu minut przesubskrybowana została pożyczka południowej Afryki.

Gdy przeczytasz

— A gratuluję, gratuluję serdecznie. Podobno pańska żona powiła bliźnięta. No i cóż? Dwóch chłopców czy dwie dziewczynki?

— Chłopiec i dziewczynka... Przepraszam — naodwrót: dziewczynka i chłopiec.

ANTONI MARCZYŃSKI. **14)**

PODPALACZE

Temperament orkiestry osięgnął zenit. Niefałszowany żar Andaluzji buchał z jej kostjumów, w dolnej części jeszcze wilgotnych. Piccolo, choć język mu spuchł, wciąż czynił swoją hałaśliwą powinność; już chyba dwieście butelek szampana zamarkował. Z zasłoniętych lóż dobiegały odgłosy orgij 3-go stopnia. W szatni kwitła fabrykacja apaszów wieść o ich rychłej wizycie wtargnęła na salę. Itp. Itp.

Lecz wszystko napróżno. Dla Violet „Mała Alhambra" straciła 60 proc. uroku już wówczas, gdy Armand Lazare oświadczył, że najazd apaszów to nędzny humbug. A po coctailowej ekspertyzie lokal stracił pozostałe 40 proc. siły atrakcyjnej, stał się ohydną, działającą na nerwy spelunką.

— Jeśli papa nie wstanie natychmiast, wyjdę sama!

Kelner przepadł. Ale z Forbanami siedział Francuz, a Francuzi najchętniej sami obliczają należność lokalu, by nie narażać płatniczych na pokusę dodawania daty urodzin do rachunku... Więc Armand Lazare spojrzał, stwierdził, że ma przed sobą tylko „kartę win", przechylił się i z sąsiedniego stolika zabrał cennik coctailów. Cennik k r y z y s o w y! Przeznaczony dla zwyczajnych gości, nie dla miljonerów!... Wynikało z tego cennika niezbicie, że „consammation" w tym lokalu kosztuje 15 franków.

— Razy 3, daje 45, plus 10 procent napiwek, razem 50, — liczył gładko syn Abla Lazare, zwanego „Shylockiem Europy". Wyjął portfel.

— O, przepraszam, — zaprotestował Forban.

— O, daruje pan, mr. Forban. Pan płacił w „Ambassadeurs", teraz na mnie kolej, — odparł z czarującym uśmiechem praktyczny Francuz. I zrewanżował się, kładąc na stoliku banknot 50-cio-frankowy. (Mr. Forban za objad w „Ambassadeurs" zapłacił dokładnie o jedno zero więcej).

— Well, — szczeknął Amerykanin. — A teraz, baronie, niech pan będzie naszym przewodnikiem, dobrze? Chcielibyśmy zobaczyć „Paris by night", oczywiście to, co można obejrzeć w towarzystwie ośmnastoletniej...

— Siedemnastoletniej, papo!

— ...dziewczyny...

W przedsionku czekał Gaspard Duvet. N i o b e! Lecz Niobe miłosierny Zeus zamienił w skałę i przeszła do mitologji, a Gaspard Duvet na to liczyć nie mógł. Duvet musiał żyć dalej i szamotać się w kolczastych zasiekach cyfr: preliminowane inwestycje 155 fr., plus nadzwyczajny dodatek dla Susanne 50 fr. razem 205 fr. A dostojni goście zostawili 45 fr. (napiwek bierze kelner, niestety) bo nikomu nie przyszło na myśl, by przygotować odpowiedni cennik coctailów. „Netto" 160 fr. straty... Wszystko to jednak było drobiazgiem wobec ciosów moralnych. Ani operator filmowy nie przybył, ani reporter, ani...

— Hallo, panowie! Czy to do tej spelunki miał przyjechać mr. Samuel Forban? — zabrzmiał czyjś głos.

Duvet odwrócił się na pięcie. W drzwiach z ulicy stało dwóch młodych mężczyzn; jeden z nich trzymał w garści duże pudło. Aparat fotograficzny! A może filmowy?!

Od tego momentu wypadki potoczyły się z warjacką szybkością 96-ciu klatek filmowych na sekundę... Armand podał ramię Violet. Violet ruszyła ku drzwiom. Drzwi pchnął Manetti, a jego Hieronim z parasolem. — Moje uszanowanie państwu... Polecamy się. — Młodzieniec z aparatem syknął na Hieronima. — Czy jest tu mr. Forban? — Mr. Forban zmierzył go dumnym wzrokiem. Hieronim wskazał na plecy wychodzącego mr. Forbana. — To właśnie on! — Manetti odemknął drzwi limuzyny. Violet wsiadła. — Proszę, baronie. — Armand nie ustąpił. — W Paryżu pan jest gościem, sir. — Forban wsiadł, Armand też, Manetti pchnął drzwiczki, klakson beknął, motor warknął, limuzyna ruszyła. — Za tamtym samochodem! — Reporter z fotografem już wskakiwali do najbliższej taksówki. Klakson beknął, motor itd. Wszystko trwało najwyżej 5 sekund, a potem los-kinooperator już puszczał swój film z normalną szybkością 24-ch klatek na sekundę, w 2,19 sekundy metr taśmy...

Gaspard Duvet ryknął, jak tygrys, któremu słoń nastąpi na ogon w kamienistym terenie. Wyskoczył na ulicę. Spojrzał. Taksówka reportera zasłoniła widok, lecz na zakręcie zalotnie mignął po raz ostatni tył dużej, czarnej limuzyny, która uwiozła wszystkie nadzieje właściciela „Małej Alhambry"...

— I po kiego licha prało się spodnie? — powtarzali muzykanci; z urazą spoglądali na andaluzyjskie pantalony, obecnie białe, jak śnieg.

A śnieg znowu pruszył. Wielkiemi płatkami spadał na różową łysinę Gasparda Duvet, który wciąż jeszcze stał przed drzwiami swojego lokalu i spoglądał wdal. Śnieg sypał coraz mocniej, pragnąc snać ochłodzić rozpaloną głowę. W głowie wirowały cyfry utraconych zysków, huczały myśli ponure, aż z dzikiego chaosu wyłoniło się dręczące pytanie: — Kto zawinił?!

(D. c. n.)

Zniesienie pomorskiego Sądu Apelacyjnego

Rozległe zwiększenie terytorjalne toruńskiego Sądu Okręgowego

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów uchwalony został projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o **zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu i Sądu Okręgowego we Włocławku.** Jednocześnie na mocy tego samego dekretu, nastąpią zmiany w granicach właściwości sądów apelacyjnych w Poznaniu i w Warszawie, oraz zmiany w granicach okręgów sądowych Łodzi, Płocka i Torunia.

Sąd Apelacyjny w Toruniu zniesiony zostaje **jako najmniejszy pod względem liczby ludności i ilości rozpatrywanych spraw okręg apelacyjny w państwie.** Terytorjum podległe dotychczas jego orzecznictwu włączone zostaje do okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Wobec zniesienia Sądu Okręgowego we Włocławku, **okręgi sądów grodzkich w Aleksandrowie, Brześciu Kujawskim, Chodczu, Lipnie, Radziejowie i Włocławku włączone będą do właściwości Sądu Okręgowego w Toruniu.**

* * *

Sprawy wszczęte w zniesionych sądach nieukończone przed dniem 1-ym września r. b. będą przekazane sądom według właściwości, ustalonej w nowym dekrecie.

Jak wiadomo, sprawa **dotychczasowego Sądu Apelacyjnego w Toruniu nie jest bynajmniej nową.** Decyzja co do zniesienia go powzięta została właściwie już dawno — wykonanie jej jednak zostało naskutek powziętych starań odroczone na pewien czas t. j. na tak długo, dopóki to nie pociągało za sobą trudności w przeprowadzonej obecnie w całej Polsce akcji równomiernego podziału okręgów apelacyjnych. Akcja ta, **będąca jednym z kolejnych etapów programowych prac nad usprawnieniem sądownictwa,** posunęła się w obecnym czasie tak daleko, że konieczność ostatecznego ustalenia właściwości terytorjalnych sądów stała się już nieodzowna. Naskutek tego Pomorze przestaje wprawdzie być siedzibą Sądu Apelacyjnego, równocześnie jednak zyskuje **bardzo rozległe zwiększenie terytorjalne toruńskiego Sądu Okręgowego** przez włączenie doń sześciu nowych okręgów Sądów Grodzkich, co niewątpliwie przedstawia poważną korzyść.

* * *

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu zawiera następujące uzasadnienie:

Podział terytorjum Państwa na okręgi sądów apelacyjnych opierający się dotychczas na podziale istniejącym przed powstaniem Państwa Polskiego, wykazuje **rażącą nierównomierność poszczególnych okręgów sądów apelacyjnych,** pod względem wielkości obszaru, liczby ludności zamieszkałej w okręgu i ilości spraw rozpatrywanych przez apelację.

Okręg Sądu Apelacyjnego w Toruniu jest pod względem liczby ludności i ilości spraw najmniejszym okręgiem w całem Państwie. Pod względem obszaru stoi na miejscu przedostatniem, przewyższając tylko okręg Sądu Apelacyjnego w Katowicach którego powstanie spowodowane było warunkami szczególnemi.

Powierzchnia Sądu Apelacyjnego w Toruniu wynosi 16 tysięcy km. kw. (Warszawa 70.700, Lwów 55.550). **Liczba ludności na 30. 9. 31** wynosiła 935.600 (Warszawa 1.826.000, Lwów 5.600.000, Katowice 2.300.000). **Ilość spraw rozpatrywanych przez sądy okręgu pomorskiego** (razem przez sądy okręgowe i przez sądy grodzkie) wynosiła w r. 1931 390.500 (Warszawa 1.552.000, Lwów 3.109.000, Katowice 1.95.500). Również w **samym Sądzie Apelacyjnym w Toruniu ilość spraw jest niewielka:** w roku 1931 wpłynęło 1549 odwołań w sprawach cywilnych, 1871 w sprawach karnych (Warszawa 3600 odwołań cywilnych i 4126 karnych).

Połączenie okręgów Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i w Toruniu pozwoli na utworzenie okręgu podobnego pod względem obszaru, zaludnienia i ilości rozpatrywanych spraw do innych okręgów. Pod względem obszaru nowy okręg poznańsko-pomorski będzie czwartym zkolei (po okręgu S. A. w Wilnie, Warszawie i Lublinie), **pod względem ludności również będzie czwartym** (po Warszawie, Lublinie i Lwowie), pod względem ilości spraw także czwartym (po Lwowie, Warszawie, Krakowie).

Dzięki połączeniu obu okręgów w jeden da się uzyskać **znaczne ulepszenie w zakresie administracji sądowej,** gdyż można będzie przeprowadzić lepszy podział pracy usprawnić działalność nadzorczą, oraz zastosować jednakowe zasady polityki administracyjnej na całym obszarze podległym jednolitym przepisom prawnym ustawodawstwa niemieckiego.

Niemniej połączenie projektowane da także **korzystne wyniki w dziedzinie orzecznictwa,** dotychczas bowiem istniejące dwa odrębne Sądy Apelacyjne na obszarze t. zw. byłej dzielnicy pruskiej powodowały często rozbieżność w zakresie wykładni ustaw pochodzących z czasów zaborczych.

Zaznaczyć wreszcie należy, że **zniesienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu przyniesie oszczędność zarówno w wydatkach osobowych jak i rzeczowych,** można będzie bowiem przystąpić do zwinięcia stanowiska prezesa i prokuratora Sądu Apelacyjnego, jednego do dwóch stanowisk sędziów i wiceprokuratorów apelacyjnych, kilku urzędników i kilku funkcjonarjuszy niższych a nadto ulegną odpowiedniemu zmniejszeniu wydatki rzeczowe.

Z tych przyczyn **zniesienie Sądu Apelacyjnego w Toruniu i przyłączenie okręgu do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu odpowiada zasadom celowości i jest uzasadnione względami administracyjnemi i oszczędnościowemi.**

Dyplom Obywatelstwa Honorowego m. Krakowa dla Marszałka Piłsudskiego

Oprawa dyplomu, nadającego Marszałkowi Piłsudskiemu godność Honorowego Obywatela m. Krakowa, nadaną mu dnia 3 bm. Oprawę w Kurdybanie, w. g. projektu K. Witkiewicza wykonał art. malarz W. Szymborski. Jako motywy ornamentacyjne posłużyły wężyki 1-ej Brygady Legjonów.

Niewierna żona złakomiła się na posag ...narzeczonej męża

Mieszkaniec Warszawy, **Nuchim Wiernik,** zresztą Żyd, **wyjechał na prowincję,** gdzie znalazł pracę. W Warszawie pozostała żona z małem dzieckiem.

Wiernikowa przyjęła **sublokatora,** z którym — jak podają sąsiedzi — **zawiązała flirt...**

Upłynęło kilka tygodni.. **Nuchim Wiernik stracił pracę i wrócił do domu.**

Znajomi i sąsiedzi donieśli mu o zachowaniu się żony w czasie jego nieobecności.

W. rozwiódł się z żoną.

Potem zaczął starać się o rękę Lei Bi n. Odbyły się **zaręczyny** i w tych dniach szykowano się już do ślubu.

Dowiedziała o tem **rozwiedziona żona Wiernika** i postanowiła nie dopuścić do ślubu. W tym celu prześladowała Leję B. na każdym kroku.

Nagle zauważono zmianę w postępowaniu Nuchima. Wreszcie znikł, mimo, że termin ślubu był już bliski.

Stało się to za sprawą jego byłej żony, która **wciągnęła go do siebie, upiła go i w obecności świadków zmusiła go do ponownego wstąpienia z nią w związek małżeński.**

Nuchim, gdy oprzytomniał — jak mówi — **zrozumiał swój błąd...** Wrócił do swojej narzeczonej i ze szczegółami opowiedział jej, co z nim zaszło.

Sprawa oparła się rabinat. Wiernikowa utrzymuje, że jest nadal ślubną żoną Nuchima, na dowód czego powołuje się na świadków. Wiernik twierdzi, że był pijany i działał w stanie zamroczenia, a Leja Bilin domaga się ślubu jako prawna narzeczona, opierając się na akcie zaręczynowym.

W rezultacie wdały się w to wszystko osoby postronne. **Wiernikowa zdecydowana jest dać rozwód mężowi pod warunkiem, że odda jej cały posag, który mu ofiaruje jego narzeczona.**

Tymczasem spór trwa....

„Opętany" w kurji arcybiskupiej

Zamiast do szpitala pojechał do domu

Syn wieśniaka z pod Warszawy, 15-letni **Staś Kozłowski** zapadł przed dwoma miesiącami na **dziwną chorobę.** Dostał napadów dziwnych konwulsyj, podczas których śpiewa nabożne pieśni i odpędza od siebie urojone postacie djabelskie. Rodzice zastosowali domowe sposoby leczenia, a kiedy to nie pomogło, oddali chłopca do szpitala w Drewnicy. Jednak i tam dwumiesięczny pobyt nie przyniósł poprawy w jego zdrowiu. Wobec tego rodzice, sądząc, **że chłopiec jest „opętany",** zabrali go do Warszawy do kurji arcybiskupiej, aby **tam z niego „złego" wypędzono święconą wodą.**

Wczoraj chłopiec znalazł się w ten sposób na podwórzu kurji warszawskiej przy ulicy Miodowej, gdzie leżał na ławeczce okryty kocami rzucał się przytem gorączkowo i wymachiwał rękami. Wywołało to ogromne zbiegowisko ludzi, którzy ze współczuciem patrzyli na chłopca. Siostra jego udała się do kurji, gdzie skierowano ją **do szpitala.** Wobec tego dziewczyna zabrała chłopca do dorożki, którą udali się na **dworzec, aby wrócić do domu.**

Prosimy pamiętać

że listowi przyjmują przedpłatę na nasz dziennik na mies. listopad wzgl. listopad i grudzień br.

tylko do 25 bm.

Wyjazd dyrektora departamentu morskiego

Dyrektor departamentu morskiego pan **Leonard Możdżeński,** który bawił w Gdyni w sprawach służbowych, powrócił do Warszawy.

Zamach na życie

dyrektora szkoły pod Stanisławowem

Onegdaj wieczorem dokonano zamachu na życie kierownika szkoły powszechnej w Tyśmienicy Michała Ziomka. Na idącego do kościoła Ziomka napadli nieznani sprawcy i zadali mu poważne cięcia ostrem narzędziem. Rannego przewieziono do Stanisławowa i umieszczono w sanatorjum dra Gutta, gdzie dokonano zabiegu operacyjnego.

Radca ambasady polskiej w Waszyngtonie

przybył do Gdyni

Wczoraj o godz. 16 na statku „Scanyork" przybył do Gdyni radca handlowy ambasady Rzplitej w Waszyngtonie ks. Sapiecha, który wieczorem udał się do Warszawy.

Z otchłani nędzy

11-letnia dziewczynka pod zarzutem nierządu

Po placu Broni, włóczyła się nieletnia dziewczynka, która zaczepiała mężczyzn. Przechodnie wskazali ją policjantowi.

Zatrzymana okazała się 11-to letnią K. C. która przyznała się do uprawiania nierządu.

Oświadczyła ona, że ojciec jest od dłuższego czasu obłożnie chory, matka schorzała nie jest w stanie zarobkować w domu jest czworo rodzeństwa, ona — jako jedenastoletnia — jest najstarsza i musi „pomóc" rodzinie...

Młodocianą nierządnicę skierowano do policji kobiecej.

Kino i wędliny

Zginęli z pieniędzmi

Kasjerka jednego z kin krakowskich zabrała z kasy kina 7000 złotych, przeznaczonych na zapłacenie podatków i uciekła z krakowianinem, właścicielem składu węgla i sklepu wędliniarskiego.

Wzrost bezrobocia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 14 bm. wynosiła 206.507 osób, t. j. o 3.942 więcej niż w tygodniu poprzednim.

Gdzie i ile subskrybowano Pożyczki Narodowej?

W związku z ustaleniem, według prowizorycznych obliczeń ostatecznej kwoty subskrypcji Pożyczki Narodowej, oraz ogólnej ilości subskrybentów, interesujący się staje udział poszczególnych placówek subskrypcyjnych.

Największą ilość subskrybentów, gdyż 49 proc., zgromadziły urzędy skarbowe w ilości 343. Przez te placówki przeszło 32 proc. ogólnej subskrypcji Pożyczki Narodowej. W Banku Polskim i jego oddziałach zakupiło obligacje Pożyczki Narodowej 2 proc. subskrybentów w ogólnej kwocie, wyrażającej się jak 6,4 proc. w stosunku do całości. W Banku Gospodarstwa Krajowego subskrybowało 4,8 proc. subskrybentów, 11,5 proc. całej sumy. Pocztowa Kasa Oszczędności wraz z sześcioma oddziałami zgromadziła 1,1 proc. subskrybentów i 5,7 proc. całej sumy. Bank Rolny dał 0,8 proc. subskrybentów i 3 proc. sumy. Banki związkowe w ilości 16-tu wraz z 65-ciu oddziałami prowincjonalnemi, dały 6,9 proc. subskrybentów i 16,6 proc. sumy, a 47 domów bankowych i kantorów wymiany 4 proc. subskrybentów i 6,1 proc. sumy. Bardzo znaczną ilość subskrybentów, bo 19,4 proc. skoncentrowały komunalne kasy oszczędności w liczbie 381, gdzie przeważnie drobni subskrybenci zakupili ogółem 14,2 proc. całości Pożyczki Narodowej. Spółdzielnie kredytowe zgromadziły 2,6 proc. subskrybentów dając 1,8 proc. sumy, a urzędy pocztowe, gdzie subskrybowali przeważnie inwalidzi, emeryci oraz ludność prowincjonalna 9,2 proc. subskrybentów i 2,7 proc. całości Pożyczki Narodowej.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej w sprawach podatkowych

Rokowania polsko-gdańskie prowadzone w Warszawie w sprawach podatkowych przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Kom. Gen. R. P. w Gdańsku pp. dr. Wodzickiego i Dumicza doprowadziły do podpisania protokółu, mającego charakter układu wykonawczego do umowy o zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu z dnia 29 maja 1929. Tematem rokowań była sprawa opłacania przez urzędników obywateli polskich dodatku kryzysowego do gdańskiego podatku dochodowego, ponadto obowiązek opłacania przez urzędników obywateli polskich nowego podatku kawalerskiego wprowadzonego przez obecny Senat gdański, dalej sprawa zwolnienia polskich urzędników dyplomatycznych zamieszkałych w budynkach skarbu państwa w W. Mieście od podatku mieszkaniowego, kwestja interpretacji art. 2 i 3 wspomnianej umowy z roku 1929, które dotyczą opodatkowania wkładek bandowych zabezpieczonych na nieruchomościach znajdujących się na terenie drugiej strony i szereg innych spraw.

Kwestja dodatku kryzysowego do gdańskiego podatku dochodowego załatwiona została w tym sensie, że urzędników obywateli polskich **zwolniono od obowiązku płacenia tego dodatku do 1 lipca 1932 roku.** Co się tyczy następnego okresu to stawka powyższego podatku zredukowana została do 1 i pół proc. w myśl zasad ustalonych w umowie polsko-gdańskiej z 18 czerwca 1931 roku. Co do podatku kawalerskiego sformułowano obustronny protokół i sprawa zostanie ostatecznie załatwiona w drodze wymiany pism.

Lady Baden-Powell

udekorowana polskim złotym Krzyżem Zasługi

W ambasadzie polskiej w Londynie odbyło się udekorowanie złotym krzyżem zasługi komendantki wszechświatowej organizacji skautingu kobiecego lady Baden-Powell.

Dareczając lady Baden-Powell złoty krzyż zasługi ambasador Skirmunt wygłosił do niej krótkie przemówienie, w którem podkreślił znaczenie wychowawcze skautingu, zaznaczając, że gdyby ten sam nastrój solidarności i przyjaźni, jaki wśród młodzieży rozmaitych narodów panuje w ramach organizacji skautingu międzynarodowego trwał i w latach późniejszych, gdy młodzież ta przechodzi do szeregów dojrzałej generacji, wówczas nie byłoby obecnego kryzysu, gdyż zapanowałoby moralne rozbrojenie, bez którego rozbrojenie techniczne jest nie do pomyślenia.

Przy wręczaniu odznaczenia obecny był komendant skautingu wszechświatowego lord Baden-Powell oraz bawiący chwilowo w Londynie prezes sejmowej komisji spraw zagranicznych poseł Janusz Radziwiłł.

Pomorskie Koło Przyjaciół Straży Przedniej

zorganizowało się w Toruniu

Z inicjatywy Komitetu Organizacyjnego Pomorskiego Koła Przyjaciół Straży Przedniej, odbyło się w Toruniu, w dniu 17 października **zebranie organizacyjne,** przy niebywale tłumnym udziale przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego.

Zebranie zagaił niestrudzony opiekun i przyjaciel młodzieży **p. generał Maksymowicz-Raczyński,** oddając przewodnictwo zebrania w ręce prokuratora Sądu Apelacyjnego p. **Karola Jawornika,** prezesa Komitetu Organizacyjnego.

Zebrani uchwalili statut Koła, poczem nastąpiły wybory zarządu i komisji rewizyjnej, oraz złożenie deklaracyj przez nowozapisanych przyjaciół Straży Przedniej.

Pomorskie Koło Przyjaciół Straży Przedniej z siedzibą w Toruniu, ul. Kopernika 9, m. 6 przystąpi niebawem do zorganizowania swych oddziałów w innych miastach Pomorza.

Strajk robotników budowlanych w Gdyni

Strajk roobtników budowlanych trwa w dalszym ciągu, obejmując robotników zatrudnionych na wszystkich budowlach w Gdyni.

Żądania związku robotniczego idą w kierunku utrzymania płac na poziomie umowy zbiorowej z maja ub. r. Związek Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni natomiast nie zgadza się na te dezyderaty z powodu ogólnej zniżki cen i płac.

Przedwczoraj odbyło się zebranie robotników, na którem wobec stanowiska związku fabrykantów i przemysłowców „że wówczas rozpocznie umowy z roobtnikami w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, gdy powrócą oni do pracy" — uchwalono strajk kontynuować.

Przebieg strajku jest spokojny.

Z Polskiej Rady Sportowej w Gdańsku

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem ppłk. dypl. A. Rosnera posiedzenie Polskiej Rady Sportowej w Gdańsku, na którem przyjęto szereg bardzo doniosłych uchwał.

Postanowiono m. in., iż w ciągu najbliższych miesięcy uzyskać muszą odznakę POS. wszyscy delegaci polskiej Rady Sportowej, oraz wszyscy członkowie czynnych zrzeszonych klubów i młodzież akademicka. Ponadto powzięto kilka uchwał w sprawie święta sportowego, które odbędzie się 29 listopada br.

Nowe przedsiębiorstwo „Pagedu" w Gdyni

„Paged" Polska Agencja Eksportu Drewna otwiera w końcu października br. skład drzewny w Gdyni, który mieścić się będzie naprzeciwko Szkoły Morskiej przy bocznicy kolejowej.

Potrzebę dobrze zaopatrzonego składu materjałów drzewnych, który sprostałby zapotrzebowaniom miejscowego rynku, oddawna odczuwa budownictwo naszego miasta. Skład drzewny „Pagedu" mógłby się dobrze zasłużyć przy rozbudowie miasta, gdyby potrafił zbliżyć producenta do odbiorcy, a przez dobrą organizację sprzedaży, obniżył koszta pośrednictwa do minimum.

Miałoby to doniosłe znaczenie dla tych mieszkańców Gdyni i okolicy, którzy przy swoich skromnych budżetach budują domki.

Ten drobny odbiorca w masie, jest bardzo poważnym konsumentem materjałów drzewnych, jednak do tej pory nie był on należycie doceniany i obsługiwany.

Nie wiemy w jakim stopniu „Paged" potrafi sprostać temu zadaniu, dotychczasowa jednak działalność i rozwój tego przedsiębiorstwa, pozwala nam przypuszczać, że „Paged", który już położył wielkie zasługi w rozwoju naszego portu, potrafi również chlubnie odznaczyć się i w rozbudowie miasta.

Tragedja bezrobotnego oficera

marynarki handlowej

Wczoraj wieczorem w szpitalu SS. Miłosierdzia zmarł po ciężkich męczarniach bezrobotny mechanik - oficer m. h. **Henryk Tuliński,** który w przystępie depresji, wywołanej skrajną nędzą, otruł się esencją octową na Skwerze Kościuszki, gdzie zmuszony był nocować nie mając dachu nad głową. Przez 9 miesięcy ś. p. Tuliński błąkał się bez pracy, bez zapomóg, bez środków do życia.

Wczoraj wieczorem opatrzony św. sakramentami umarł na rękach kolegi. Śmierć śp. Tulińskiego — dzielnego oficera marynarki handlowej, wywołało przygnębiające wrażenie wśród licznych rzesz jego kolegów, dając znowu pełen tragizmu obraz ciężkiej doli bezrobotnych marynarzy.

Przebudowa drogi państwowe Chojnice — Tczew

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów upoważniające Pomorski Wojew. Zw. Komunalny w Toruniu do wywłaszczenia gruntów, potrzebnych dla przebudowy odcinka drogi państwowej Chojnice — Tczew w Lucuminie, w pow. starogardzkim.

ALFRED BIRKENMAYER.

Wsłonecznym kraju

12) Wrażenia z wycieczki polskich parlamentarzystów do Jugosławji

Ante triumfuje. Ale drugi, równie serdeczny chłop, z którym jeszcze w Polsce, starym muzułmańsko-polskim obyczajem laliśmy wodę i wódkę na miecze przyjaźni, a który nam teraz nieodłącznie towarzyszy, poseł Omer Kajmaković, nie chce być gorszy niż triumfator Ante.

— „Poczekaj, — ja ci także pokażę coś, co cię zainteresuje. Widziałeś kiedy, jak się u nas tańczy nasz narodowy taniec „kolo"?

Nie, drogi Omerze, — nie zdarzyło mi się. Zobaczę chętnie. Dobieramy sobie za kompana jednego z naszych polskich kolegów i jedziemy we trójkę.

Nie wiem jak się ta kawiarnia nazywa. Była dość późna noc, — wino w „Gusarskim brodzie" było także dość tęgie. Zresztą mniejsza o nazwę kawiarni, mniejsza nawet o jej wygląd wewnętrzny, który nie odznaczał się niczem specjalnem. Jedyną osobliwością, tą właśnie, którą chcieliśmy zobaczyć, była sama publiczność. Przeciętna publiczność lokalowa, ani wytwornie ubrana, ani szukająca jakiejś niezwykłej rozrywki. Normalni ludzie pracy, którzy tu przyszli z rodziną spędzić parę godzin, zapewne niżsi urzędnicy, może drobni kupcy, może rzemieślnicy, — pozatem trochę wojskowych, trochę młodzieży. Siadamy celowo przy bocznym stoliku, starając się jaknajmniej ściągać na siebie uwagi, ażeby sobie zostawić możność obserwacji. Nie udaje się to nam jednak. Czy ktoś nas widział, gdy naszą delegację witano tłumnie na dworcu, czy też zapamiętał sobie nasze twarze z licznych fotografij, jakie się w całej beogradzkiej prasie pojawiły, — dość, że nasze incognito pryska. Stajemy się przedmiotem owacji, — od wszystkich stolików ludzie przypijają do nas na dystans: „Živela Polska!" Na naszą cześć muzyka jak umie, tak umie, ale stara się grać polskie pieśni.

Omer jest jednak niezadowolony. Mówi coś do muzykantów, z czego rozumiemy tylko jeden końcowy wyraz: — „kolo!"

I nagle — muzyka urywa, a skrzypek wyciąga ze strun jakiś pierwszy rozlewny, niespokojny akord, który staje się jakgdyby sygnałem dla całej sali. Publiczność wstaje z miejsc, stoliki pospiesznie rozsuwają się pod ściany, robiąc miejsce wolne do tańca. Wszyscy są jakgdyby podnieceni, jakgdyby czemś uradowani. W tej chwili muzyka zaczyna grać „kolo". Formuje się krąg, spleciony ramionami, i kołysze się w takt muzyki, ustawicznie posuwając się naprzód.

Jest w tej melodji i w tym tańcu coś napozór niezmiernie prymitywnego, a jednak w gruncie rzeczy niezmiernie kunsztownego, — coś, co mogła wykształcić jedynie tradycja wielu, wielu pokoleń. Wszystko tu oparte jest na rytmice, misternej i drobnej jak np. „drobienie" w naszym góralskim tańcu „zbójnickim", ale zarazem co parę taktów podrywanej silniejszemi uderzeniami muzycznemi. Każdy z tancerzy tańczy właściwie sam dla siebie, ale jednocześnie tańczy wraz z całym kręgiem. Wykonywa kilka skomplikowanych „pas" prawie w miejscu, potem cofa się o krok w lewo, ażeby w tej samej chwili wykonać dwa kroki w prawo, — potem znów misterne „drobienie" w miejscu, znów krok w lewo, dwa w prawo. Koło taneczne faluje, posuwa się bez przerwy, krąży, przewija się jak wstęga.

Jest to taniec radości i zbiorowego zbratania, — piękny taniec, pełen wdzięku, życia i melodji.

Widzieliśmy później, w ciągu naszej dalszej podróży po Jugosławji, „kolo" tańczone nieraz. Tańczą je wszyscy. Nawet sami uczyliśmy się go, próbując sprawności naszych nóg. Ale jakoś niebardzo nam szło. Widocznie zaciężcy jesteśmy, my północni Słowianie, by pojąć wzięczne arkana tego jedynego w swoim rodzaju tańca, sięgającego genezą niewątpliwie prastarych obrzędów. Albo też może poprostu już tak dawno wyparły go z obyczajowej tradycji Polaków obce wpływy w minionych wiekach że się w nas zatraciło nawet i zdolność tak bezpośredniego wyrażania radości i wzajemnego zbliżenia... Nie wiem. Faktem jest jednak, że tylko jeden jedyny z całej naszej ekipy zdołał kunszt tańczenia „kola" doprowadzić do perfekcji: — onże już wyżej wspomniany Feliks Gwiżdż, szczery góralski poseł. Ale bo też nie każdemu Pan Bóg pozwolił się urodzić na Podhalu, tak dziwnie przypominającem Jugosławję romantycznem dochowaniem starodawnego obyczaju narodowego...

DWA ŚWIATY.

Beograd nie chce nas puścić od siebie. Przyjęcie, obiad, znów przyjęcie, teatr, raut... Ludzie kochane, Jugosłowiany serdecznie, dajcież choć odzipnąć, odetchnąć...

Komu jednak w drogę, temu czas. Dosłownie prosto z rautu, jeszcze we frakach, jedziemy wreszcie na dworzec, odprowadzeni przez masę znajomych. Zresztą cała gromada ich jedzie z nami w dalszą podróż. Do naszych dwóch polskich „mieszkalnych" wagonów dołączono jeszcze dwa jugosłowiańskie i wóz restauracyjny. Stanowimy więc cały specjalny pociąg. Jadą z nami wszyscy najbliżsi przyjaciele: minister Lazerevic, Ante, Omer, poważny senator Vosnjak, przemiły sen. Tomic i czarujący swym uśmiechem sen. Neskovic, jedzie najmłodsza latorośl jugosłowiańskiego parlamentu poseł Ninkovic, jedzie wreszcie cała świta z biura turystycznego „Putnik", z tej doskonałej organizacji, która całą naszą eskapadę przeprowadza technicznie ponad wszelkie słowa uznania.

(c. d. n.)

KRONIKA

piątek 20 października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Piotra

Piątek Jana Kantego

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Gościna znakomitej artystki J. Zaklickiej do biega końca już w bieżącym tygodniu. Na afiszu dziś w środę i w piątek (ostatnie dwa razy) „Dżimbi", komedja Zagona o ciekawej fabule, nie pozbawiona głębszych sentencji społecznych. Tytułową rolę zalicza znakomita artystka do swych najwspanialszych wyczynów artystycznych. Porywająca siła, jej żywiołowy talent przejawiający się w tej wspaniałej kreacji, olśniewa bogactwem swego zasięgu.

W czwartek przedstawienie zawieszone.

„Przyjaciele". W sobotę teatr nasz zainauguruje oficjalnie sezon 1933-34 wystawiając arcydzieło ojca komedji polskiej Al. hr. Fredry „Przyjaciele" w inscenizacji R. Niewiarowicza i nowej oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza.

REPERTUAR KIN.

Adria: — Perła polskiej sztuki kinematograficznej p. t. „Dzieje grzechu", film osnuty na tle powieści Stefana Żeromskiego. Udział biorą najwybitniejsi artyści scen polskich. Początek seansów o godz. 5, 7 i 9. Przedsprzedaż biletów od godziny 12 do 2.

Apollo: — Wspaniały dramat p. t. „Zbrodniarz". W rolach głównych Charles Laughton znany z filmu p. t. „W cieniu krzyża" i Maureen O'Sullivan.

Jako nadprogram wesoła komedja p. t. „Frigo piastunką" oraz sztuka dźwiękowa p. t. „Tańce ludowe" i tygodnik aktualności.

Bałtyk: — W dalszym ciągu komedja p. t. „Przygoda w obłokach" oraz film polskiej produkcji p. t. „Bunt krwi i żelaza". Początek o godz. 5-tej.

Kristal: — Perląca się kaskadami śmiechu i przepysznego humoru komedja z królem wesołków Vlastą Burjanem w roli tytułowej p. t. „Adjutant Jego Wysokości". Najnowszy tygodnik Foxa jako nadprogram.

Maryslenka: — „Żebrak z Bagdadu".

Rewja: — „Roma Express" i „W szponach Azjatów". Na scenie rewja.

Słońce: — Film polski p. t. „Chata za wsią" według powieści Kraszewskiego

Z miasta

— **Koło 30 B. B. W. R.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godz. 18. w lokalu Rady Grodzkiej przy ul. Marszałka Focha 39.

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego Pryw. Szk. Przygot. T. N. S. W.** odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 17 w sali gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej.

— **Zebranie koła pocztowego BBWR.** odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 17 w sali ogniska KPW.

— **Koło Pań przy Kolejowej Rodzinie Pomorskiej** urządza zebranie w sobotę tj. dnia 21-go b. m. o godz. 5 w sali Ogniska KPW. w celu omówienia kursu szycia dla panienek od lat 14—20, drugiej grupy i trzeciej — dla pań ponad 20 lat — oraz kursu gotowania i innych spraw Koła.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego** zawiadamia„ że konferencja wywiadowcza z rodzicami w sprawie postępów w nauce i sprawowania się uczniów odbędzie się w piątek dnia 20 października o godz. 16.

— **Konferencja wywiadowcza w Państwowem Gimnazjum Humanistycznem.** W sobotę dnia 21 bm. o godz. 15-tej po południu odbędzie się w tut. zakładzie przy ul. Grodzkiej 18 konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów o postępach w nauce.

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego zawiadamia,** że konferencja wywiadowcza o wynikach sprawowania się i postępów w nauce uczniów Seminarjum jak i Szkoły Ćwiczeń odbędzie się w sobotę, dnia 21-go października rb. o godz. 1 min. 30 w gmachu Seminarjum.

—**Zawody bokserskie.** B. K. S. Polonja urządza pierwsze w tym sezonie zawody bokserskie w dniu 20 bm. (piątek) o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Przeciwnikiem Polonji będzie Pe-pe-ge z Grudziądza — najsilniejszy obecnie Klub bokserski na Pomorzu. Ponieważ i Polonja pozyskała 4 dobrych bokserów, zatem będzie to niewątpliwie jedno z najciekawszych spotkań.

— **W Liceum Handlowem** w sobotę dnia 14 bm. wygłosiła p. Marja Tchórznicka ciekawy i bogato ilustrowany przeźroczami odczyt p. t. „Moja podróż do wschodniej Afryki". Młodzież gorąco oklaskiwała prelegentkę.

Zanim poszkodowany zgłosił kradzież złodziej siedział już za kratami

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego policja ujęła niejakiego **Kujawowicza Leona zam. przy ul. Łokietka nr. 44,** który w jednym z domów komisowych chciał sprzedać za bezcen, bo za 45 zł. maszynę do pisania marki „Adler".

Wypadek ten jest szczególnie osobliwy ze względu na błyskawiczne wprost tempo, w jakiem ujęto złodzieja. **Zanim poszkodowany zgłosił kradzież, złodziej siedział już za kratkami.**

Policja przypadkowo dowiedziała się wczoraj, że do antykwarjatu przy ul. Melchiora Wierzbickiego przyjdzie wieczorem pewien osobnik, który będzie chciał sprzedać skradzioną maszynę do pisania. I faktycznie nad wieczorem zjawił się w sklepie komisowym niejaki Leon Kujawowicz proponując sprzedaż maszyny do pisania za cenę.... 45 zł. W tym momencie poczuł Kujawowicz na ramieniu twarde dotknięcie obcej ręki i jak gromem rażony usłyszał słowa: **„W imieniu prawa, jest pan aresztowany".** Na nic zdały się wykrętne tłumaczenia Kujawowicza, że maszynę sam zmontował skupując części składowe. Dzielny wywiadowca policyjny odstawił złodzieja wraz z maszyną do komisarjatu, gdzie spisano protokół.

Przed niełatwą jednak zagadką, do rozwiązania stanęła policja nie mając żadnych poszlak, z których mogłaby wywnioskować, skąd maszynę skradziono. Dopiero po bezmała godzinie od chwili zatrzymania Kujawowicza, sekretarz Uniwersytetu Ludowego p. Wiktor Jaworski doniósł policji, że nieznani złoczyńcy włamali się do bibljoteki uniwersytetu i zabrali maszynę do pisania „Adler" wartości złotych 350.

Po nitce do kłębka i tajemnica wyjaśniła się. Maszyna, znajdująca się w depozycie policyjnym pochodziła z kradzieży w Uniwersytecie Ludowym. Po odbiór jej zgłosił się prawowity właściciel, a Kujawowicz powędrował do zacisznych cel przy Wałach Jagiellońskich.

Nie prosił, a żądał jałmużny

20 dni aresztu za natrętną żebraninę

Juljusz Januszewski zam. przy ul. Lwowskiej 1 otrzymując zapomogę w kwocie 30 zł. miesięcznie nie mógł związać końca z końcem, a ponieważ żyć trzeba, postanowili dodatkowo trudnić się żebraniną. Przez kilka dni Januszewski żebrał w śródmieściu, ale interes szedł jednak marnie. Wobec takiego stanu rzeczy Januszewski przeniósł się na peryferje miasta i tutaj już w tonie zupełnie stanowczym nie prosił, lecz żądał wsparcia. Przechodnie widząc barczystego mężczyznę na pustej ulicy opłacali haracz za spokojne przejście i w ten sposób płynęły 10 groszówki do kieszeni natrętnego żebraka.

Dopiero onegdaj Januszewskiemu powinęła się noga, gdyż jeden z napastowanych przechodniów udał się pod opiekę policjanta. Natrętny żebrak stanął przed Sądem tłumacząc się, iż nie jest winnym, a przechodnie boją się go, gdyż już z „urodzenia" ma szorstki i nieprzyjemny głos.

Januszewskiego skazano na dwa dni aresztu.

Podpalił sieci swego pracodawcy

Przed Sądem Okręgowym odpowiadał 20 **letni Wawrzyniec Cieślewicz,** pomocnik rybacki, zatrudniony u rybaka **Olejniczaka w Gąsewie, pow. żnińskiego, oskarżony o podpalenie sieci rybackich na szkodę swego pracodawcy.**

Dnia 11 listopada br. w godzinach wieczornych, idący do kąpieli Głowacki, Marynowski Mnichichowski zauważyli oskarżonego jak stojąc na łodzi robił coś przy sieciach. Gdy w pół godziny potem wracali drogą, ujrzeli w tem samem miejscu, gdzie stał przedtem Cieślewicz buchający płomień, a jednocześnie spostrzegli, jak oskarżony dopadł swego roweru i począł uciekać w zboże.

Pastwą płomieni padła sieć rybacka wartości około 4.000 zł.

Jakkolwiek Cieślewicz wypierał się winy, to jednak przeprowadzona rozprawa i obciążające zeznania świadków dały Sądowi podstawę do wymierzenia oskarżonemu jednego i pół roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat pięć. Zwolnienie oskarżonego z tymczasowego aresztu, Sąd uzależnił od złożenia 3.500 zł. kaucji.

Rozprawę prowadził p. sędzia Świątecki, oskarżał p. prokurator Czak. Jakie popudki kierowały Cieślewiczem do popełnienia niegodziwego czynu, rozprawa nie wykazała.

To się nazywa sztuka kradzenia

Istną plagą dla kupców są złodzieje składowi, tak zręcznie dokonujący kradzieży niemal w oczach personelu sklepowego, że mimo całej uwagi firmy nie mogą się przed ich sztuczkami ustrzec. Są to wyspecjalizowani w tym kierunku „artyści" nie trudniący się żadnemi innemi kradzieżami, jak tylko sklepowemi.

„Szopenfeldziarze" rzadko kiedy kradną w miejscach stałego swego zamieszkania, lecz wyjeżdżają do innych miast na „gościnne występy".

W ub. sobotę odwiedziły Bydgoszcz jakieś trzy elegancko ubrane szopenfeldziarki, dokonując zuchwałych kradzieży w firmach p. Grzegorzewskiego przy ul. Mostowej i „Konfekt-pol" przy ul. Kościelnej. Złodziejki udając, że przybyły po zakupy kazały sobie pokazywać różne towary tak wprawnie manewrując, że zdołały skraść w składzie p. Grzegorzewskiego duży wał materjału wełnianego wartości 200 zł. zakupionego przez firmę dla własnej potrzeby, a w składzie „Konfekt-pol płaszcz damski większej wartości.

Złodziejki skorzystały z tego, że w składach tych panował większy ruch i potrafiły wynieść nawet tak rzucające się w oczy przedmioty, ulatniając się bez śladu. Policja czyni za niemi energiczne poszukiwania.

Wolała kraść niż uczciwie pracować

Bronisława Zygmanowska służąca, karana już kilkakrotnie za kradzież jest niepoprawną złodziejką, czującą wstręt do uczciwej pracy.

Wczorajszej środy Zygmanowska znalazła się znowu na ławie oskarżonych przed tutejszym Sądem Okręgowym, oskarżona o kradzież na szkodę swego pracodawcy, **Józefa Kijewskiego, gospodarza w Miechowicach pow. inowrocławskiego.**

Kijewski litując się nad oskarżoną, przyjął ją do służby, lecz spotkał się za to z czarną niewdzięcznością. Zygmanowska bowiem po pięciu dniach pracy, wykorzystawszy chwilę, gdy pracodawcy wydalili się domu, okradła ich z garderoby, bielizny i gotówki w sumie 70 zł. poczem niespostrzeżenie ulotniła się. Nie długo jednak cieszyła się Zygmanowska wolnością, bowiem ujęta przez policję i stawiona przed Sąd skazana została na karę półtora roku więzienia. Większą część skradzionych rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

I to nie pomoże

W jednej z instytucji użyteczności publicznej w Bydgoszczy zdarzył się wypadek, że pewien z pracowników na kierowniczem stanowisku zupełnie wyraźnie podkreślił swój stosunek do państwowości polskiej, podnosząc, że „Hitler i tak tutaj przyjdzie".

Sprawa oparła się o Sąd i bydgoski przyjaciel Hitlera skazany został na karę grzywny, którą ponoć zaraz po rozprawie zapłacił. Dzisiaj kiedy sprawa stała się głośną, pewne czynniki chcąc na gwałt wybielić nazwisko skazanego. Zbiera się podpisy podwładnych, że pan ten to „wzór Polaka". Podpisy będą, gdyż robotnicy boją się utracić posady. Polskiego robotnika zmusza się w instytucji użyteczności publicznej do tego aby oczyścił nazwisko skazanego przez Sąd Polski przyjaciela Niemców.

Teren pracy winien być wolny od agitacji na rzecz p. X, którego znamy nie od dzisiaj. Wymuszone oświadczenie robotników nie **obalą wyroku!**

— **Koło Przyjaciół K. P. W.** urządza bezpłatny kurs dla zdobycia oznaki sportowej P. O. S. w sali gimnastycznej 62 pułku piechoty. Początek kursu 23 bm.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat KPW., Dworcowa 63, m. 2.

Organizacja inspektoratu szkolnego obwodu bydgoskiego

Z powodu utworzenia Inspektoratu Szkolnego Obwodu Bydgoskiego są w stadjum likwidacji następujące dotychczasowe Inspektoraty Szkolne: Bydgoszcz - Miasto, Bydgoszcz-Powiat, Wyzysk i Szubin. Nowo utworzony Inspektorat Szkolny Obwodu Bydgoskiego ma swoje biura przy ulicy Paderewskiego 22 m. 4. Stanowisko obwodowego inspektora szkolnego objął p. Stanisław Tarnowicz.

Z Szkoły Zawodowej Żeńskiej

Ostatnio odbyło się konstytucyjne zebranie Koła rodzicielskiego przy szkole Zawodowej Żeńskiej.

Zebranie zagaiła p. Dyr. Makowska Józefa podkreślając w krótkich słowach wielką doniołość współpracy domu rodzicielskiego ze szkołą. Następnie omówiła zakres i plan czynności kół rodzicielskich wogóle, a miejscowego koła w szczególności.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. W skład niego weszły: jako przewodnicząca p. Szymanowska, jako wice - przewodnicząca p. Kalicka, a jako sekretarka p. Szymańska.

„Miłe" spotkanie z złodziejem

Niemałe przerażenie ogarnęło w dniu wczorajszym p. **Danielewską zam. przy ul. Śląskiej** nr. 19, gdy wracając z miasta do domu, natrafiła przed drzwiami swego mieszkania na nieznanego osobnika, który usiłował otworzyć przemocą drzwi. Rzezimieszek na widok właścicielki mieszk., do którego miał zamiar wtargnąć wziął natychmiast nogi za pas i wyskoczywszy przez parterowe okno, zdołał uciec przez ogród.. Pani Danielewska, która miała to szczęście w nieszczęściu, skonstatowała jedynie wybicie szyby w drzwiach wejściowych swego mieszkania.

Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty

Nocy wczorajszej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi sekwestrator III Urzędu Skarbowego p. Kazimierz Skrzypczak.

Pan Skrzypczak wracając ul. Gdańską do domu na rowerze, wpadł tak nieszczęśliwie na jedno rosnące wzdłuż chodnika drzewo, że odniósł dość ciężkie obrażenia brzucha.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń - Warszawa 2,26, 6,23, 8,06,, 13,1' 15,43, 19,37, 21,50 23,30.
Iczew-Gdańsk-Gdynia 0,47, 3.29, 5,55, 7,31 10,41, 13,22, 13.35, 17,01, 19,35.
Kościerzyna-Gdynia 0,55 17,40
Nakło-Piła 3,45, 8,05, 14,35, 19,47, 0,01.
Unisław-Brodnica 5,10. 8 11. 13,33 16 06 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50. 6 14. 8 04 11 45 14 15 15,47. 20.35. 22,59.
Wągrowiec-Poznań 5,02, 7.45, 13,36, 18,40. 23.06
Inowrocław-Krasznica-Herby Nowe 6,14, 14.15 22,59.

Gdzie się myjemy

Zakład kąpielowy „Sanitas" Gdańska 27, w podwórzu.

Restauracje i kawiarnie:

Restauracja Berendt, Dworcowa 6 tel. 10—90 najlepsze śniadania obiady, kolacje i wszelkie zakąski Wyborowa kuchnia.
Cukiernia i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6 tel. 10—90 wyśmienite ciastka i cukierki własnego wyrobu. Wszelkie zamówienia do domów wykonuje solidnie i starannie.

U kogo i co kupię?

R. B. Reimann. — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2 tel. 780, lampy radjowe „Philipsa" i „Valvo ro".
Włóknik, St. Rynek im. Marsz. Józefa Piłsudskiego 16. Płaszcze damskie.
St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrumenty muzyczne.
Meble wszelkiego rodzaju. Rynek Marszałka Piłsudskiego 20.
C. Behrend & Co., Gdańska 23 Hurtowa palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty.
F. Kreski. Gdańska 9. Skład porcelany.
B. Kaczmarek. Podwale 12 Sprzęty kuchenne
R. B. Reimann — Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2 tel. 780. Lampy radjowe „Philipsa" i „Valvo"
Jan Heidner, Dworcowa 7 Płaszcze damskie męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwie tanio.

Antykwarjaty i domy komis:

„Stała Okazja", Gdańska 10, tel. 1930.

Zdrowie

Sanitas, Gdańska 27. kąpiele leczniczo i elektro-terapja.

Nowemiasto

— **Osobiste.** W dniach 12 i 13 października br. agendy tutejszego Inspektoratu Szkolnego przyjął Inspektor Obwodowy p. prof. Romuld Kempf dotychczasowy Inspektor Szkolny w Chełmnie. Dowiadujemy się, że jako drugi Inspektor Szkolny przychodzi do Nowegomiasta p. Stanisław Burzyński dotychczasowy Inspektor Szkolny w Świeciu n. Drwęcą. Instruktorem oświaty pozaszkolnej został mianowany p. Władysław Pągowski dotychczasowy instruktor oświatowy w Brodnicy.

— **Pożegnanie Inspektora Szkolnego.** Nauczycielstwo powiatu lubawskiego w dniu 14-go października żegnało swego dotychczasowego Inspektora Szkolnego p. prof. Bolesława Woźniaka. Uroczystość rozpoczęła się wspólną fotografją, a następn. odbył się podwieczorek pożegnalny w sali p. Rogowskiego. W czasie uroczystości z inicjatywy nauczyciela p. Ułanowskiego ze Złotowa zebrano kwotę 26 zł. na cele rozbudowy floty polskiej, pieniądze przekazano p .staroście dr. Tomczyńskiemu.

Z pośród społeczeństwa w pożegnaniu brali udział p starosta dr. Tomczyński, komendant P. P. p. Skalski i p. mec. Domagała.

P. Inspektor Woźniak w stosunkowo krótkim okresie swego urzędowania na terenie powiatu jako doświadczony pedagog zdołał zaskarbić sobie serca nie tylko nauczycielstwa, lecz również młodzieży i społeczeństwa. Dowodem uczuć żywionych dla p. inspektora, był liczny udział nauczycielstwa w pożegnaniu. P. Woźniakowi na nowej placówce życzymy jaknajlepszych wyników pracy około wychowania najmłodszego pokolenia.

Programy radjowe

CZWARTEK, 19 PAŹDZIERNIKA 1933 R.
Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki poran. (płyty). 7,52 wygł. p. H. Boguszewska (odczyt). 16,55 Sonaty w wyk. I. Dubiskiej i J. Turczyńskiego. 17,50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka salonowa (płyty). 12,35 II-gi poranek szkolny z Filharm. Warszawskiej. 15,40 Godzina muzyki lekkiej w wyk. Ork. Teatru „Cyganerja" pod dyr. Z. Górzyńskiego i S. Górskiej (wesołe piosenki). 16,40 „Praca instruktorki wiejskiej" wygł. p. H. Boguszewska (odczyt). 16,55 Sonaty w wyk. I. Dubiskiej i J. Turczyńskiego. 17,50 Kącik dla młodzieży rolniczej", wygł. inż. Z. Kobyliński. 18,00 Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze") p. t. „Na drodze do bogactwa", wygł. dr. K. Studentowicz. 18,20 „Chopin" — Bielskiego i Sygietyńskiego (słuchowisko). 20,15 Odczyt aktualny. 20,40 Koncert wieczorny. Wyk.: Ork. Symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i W. Wermińska (śpiew). 21,00 „Skrzynka poczt. techn. omówi p. W. Frenkiel. 21,15 Wiadomości sportowe. 21,25 D. c. koncertu wieczornego. 22,45 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,05 **Ryga.** „Fryderyka" — operetka Lehara.

20,10 **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny z udziałem Pawła Hindemitha.

20,10 **Wrocław.** „Cosi fan tutte" — opera Mozarta.

PIĄTEK, DNIA 20 PAŹDZIERNIKA 1933 R.
Radjostacja warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik poranny. 7,40 D. c. muzyki porannej (płyty). 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka salonowa w wyk. Sekstetu St. Rachonia. 12,38 D. c. sekstetu St. Rachonia. 15,30 Wiadom. gospodarcze. 15,45 Kronika harcerska. 15,50 Chwilka morska i kolonjalna. 15,35 Muzyka popularna (płyty). 16,55 Koncert solistów. Wyk.: L. Zamorska (śpiew) i St. Staniewicz (fortepian). 17,50 „Sabałowe gadki" (audycja wiejska). 18,00 Tr. z Wilna. 18,20 Muzyka lekka. 19,20 „Weekend" (dokąd jechać w święto?). 19,25 Felieton aktualny. 20,00 Pogadanka muzyczna (M. Gliński). 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. W. Bierdjajewa i N. Milstein (skrz.). W przerwie około godz. 21,00 „Pisarz robotnik" (Jakób Wojciechowski), wygł. dr. T. Boy-Żeleński (feljeton literacki). 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna. 23.00 do 23.30 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

16,40 **Kraków.** „James Cook, odkrywca bieguna północnego i jego dziennik" — wygł. red. K. Müller.

18,00 **Wilno.** Nowe odkrycie na Zamku Grodzieńskim" — wygł. p. J. Jodkowski.

18,45 **Lwów.** Recital śpiew. Dawida Tendlera.

19,00 **Katowice.** „Pracowitość zwierząt" — wygł. prof. dr. K. Simm.

19,05 **Kraków.** „Echa odsieczy wiedeńskiej w poezji włoskiej" — wygł. dr. M. Brahmer.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,05 **Ryga.** Koncert symfoniczny z udz. M. Kołaja Orłowa.

19,05. **Helsingfors.** Koncert symfoniczny.

19,30 **Praga.** „Latarnia" — opera Novaka.

20,00 **Stockholm.** Koncert symfoniczny z udziałem Szymona Goldberga.

21,00 **Daventry.** Koncert z udz. Stefana Frenkla.

21,05 **Monachjum.** Koncert symfoniczny.

Policja gdańska powiększona o 700 ludzi

Specjalne oddziały techniczne — Komendantem policji jest major niemieckiego sztabu generalnego

Jak słychać policja gdańska **powiększona została ostatnio o 700 ludzi.** Stworzono specjalne oddziały **techniczne** przy policji krajowej t. zw. Landespolizei. Ponadto w związku z przeprowadzoną ostatnio reorganizacją policji krajowej, stworzono również obok istniejącego już **oddziału karabinów maszynowych, kompanję saperów.**

Nowe umundurowanie policji krajowej zbliżone jest bardzo do mundurów Reichswehry. Zarówno oficerowie jak szeregowi otrzymali naramienniki z numerami w przeciwieństwie do policji porządkowej, która posiada odznaki szarży na kołnierzu. Oddziały techniczne noszą na naramiennikach literę „T". Komedantem policji krajowej „Landespolizei" mianowany został po przeprowadzonej reorganizacji kpt. **Machol,** komendantem wszystkich oddziałów policji jest **pułk. Schliekriede.** Ci wspomniani oficerowie policji są jedynie de nomine komendantami oddziałów policji, **faktycznym** bowiem dowódcą gdańskiej policji jest **major niem. sztabu generalnego Bock,** występujący na zewnątrz jako skromny Regierungsrat.

Sytucja gospodarcza rzemiosła na Pomorzu

Postęp kryzysu został powstrzymany

W piątek 13 bm. odbyło się plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu w obecności przedstawiciela Min. Przem. i Handlu p. **inż. Celichowskiego,** instruktora Korp. Przem. p. radcy **Barciszewskiego,** Prezydjum Izby Rzemieślniczej i 19 radców pod przewodnictwem prezesa Izby p. **Jakubowskiego.**

Sprawozdanie o położeniu rzemiosła w III kwartale złożył syndyk Izby p. Biszoff. Ze sprawozdania wynika, że położenie w ogólności nie **uległo dalszemu pogorszeniu.** Referent omówił pozatem obszernie działalność Izby w okresie sprawozdawczym, a w szczególności uwypuklił starania o utworzenie dróg eksportu dla wyrobów rzemieślniczych oraz przeprowadzenie akcji propagandowej dla wyrobów rzemieślniczych.

Poszczególni radcowie Izby zdali sprawozdania ze stanu rzemiosła w ich obwodach, stwierdzając przytem na podstawie stanu zatrudnienia i dokonanych obrotów, iż sytuacja pozostała naogół w ostatnich miesiącach bez zmian. Jakkolwiek niektóre przedsiębiorstwa, a w szczególności przedsiębiorstwa **murarsko-ciesielskie** cierpią na brak dostatecznego zatrudnienia, to jednak odczuwa się w różnych zawodach brak czeladników, jako to: murarskich, ciesielskich, brukarskich i innych, co uważać należy za dowód, że bardzo wiele prac i zamówień **wykonuje się z pominięciem legalnie** istniejących warsztatów.

Podczas dalszej dyskusji plenarne zebranie Izby uchwaliło uważać tezy, uzgodnione przez działaczy gospodarczych na zjeździe w Gdyni, odnoszące się do dalszego rozwoju rzemiosło, jako program na najbliższą przyszłość, a w szczególności dlatego, że do zrealizowania wysuniętych tez **przystąpiono już ze strony władz,** zaostrzając przepisy co do zwalczania nielegalnej konkurencji.

Następnie plenarne zebranie uchwaliło budżet na rok przyszły.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 15. X. 1933 r.

Płacono za 100 kg żywej wagi Cena loco Targ — Poznań z kosztami handl.

WOŁY:	
pełno-miesiste wytucz. nie oprzęg	70— 76
mięsiste tuczone młode do 3 lat	62— 66
mięsiste tuczone starsze	52— 58
mięsiste miernie odżywione	44— 50
BUHAJE:	
wytuczone pełno mięsiste	62— 68
tuczone mięsiste	54— 58
nie tuczone, dobrze odżywione	48— 52
miernie odżywione	40— 44
KROWY:	
wytuczone pełno mięsiste	66— 70
tuczone mięsiste	56— 62
nie tuczone, dobrze odżywione	42— 46
miernie odżywione	28— 34
JAŁOWICE:	
wytuczone pełno mięsiste	70— 76
tuczone mięsiste	62— 66
nie tuczone, dobrze odżywione	52— 58
miernie odżywione	44— 50
MŁODZIEŻ:	
dobrze odżywione	44— 50
miernie odżywione	42— 44
CIELĘTA:	
najprzedniejsze wytuczone	76— 84
tuczone	66— 72
dobrze odżywione	60— 64
miernie odżywione	50— 56
OWCE:	
wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	72— 80
wytuczone starsze skopy i maciorki	60— 66
dobrze odżywione	—
miernie odżywione	—
ŚWINIE:	
pełno mięsiste tuczniki od 120 do 150 kg żywej wagi	105—112
pełno mięsiste 100 do 120 kg.	100—104
mięsiste 80 do 100 kg	92— 92
mięsiste ponad kg 80	80— 86

Gdańska giełda bydlęca

z dnia 17. X. 1933 r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

WOŁY:	
pełnomięsiste wytuczone najw. wartości rzeźnej młodsze	—
starsze	—
pozostałe pełnomięsiste młodsze	
starsze	—
mięsiste	—
licho odżywione	—
BUHAJE:	
Młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	31—32
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz	26—28
mięsiste	23—25
licho odżywione	—
KROWY:	
młodsze pełnomięsiste najwyż. szej wartości rzeźnej	31—33
inne pełnomięs. lub wytuczone	23—25
mięsiste	18—20
licho odżywione	10—12
JAŁOWICE:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyż. wartości rzeźnej	33—36
pełnomięsiste	30—31
mięsiste	22—24
ARŁOKI:	
średnio odżywiona młodzież	20—22
CIELĘTA:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	—
najlepiej wytuczone cielęta i dobre ssaki	42—46
średnio tuczone cielęta i ssaki	30—35
licho odżywione cielęta	10—16
OWCE:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne, 2 opasy chł.	30—32
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	22—24
mięsiste	—
ŚWINIE:	
tłuste świnie ponad 150 kg ż w.	44—45
pełnomięsiste od 120—150 kg ż.w	41—42
pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.	39—40
pełnomięsiste od 80—100 kg. ż.w	36—37
maciory	36—38

Inauguracja Legjonu Młodych w Chełmnie

Dnia 15 bm. odbyła się w auli gimn. męskiego imponująca inauguracja L. M. Obwód Chełmno. Pięknie udekorowana sala przepełniona była gośćmi i legjonistów.

Po odegraniu hymnu narodowego zagaił zebranie krótkiem przemówieniem Kmdt. Obwodu legjonista mgr. Stanisław Sobczak, poczem przemawiał p. starosta Biały, p. pułk. dypl. Koc p. burmistrz Zawadzki, p. major rezerwy Klein itd. P. dyr. Wantuch i prezesi poszczególnych organizacyj składali życzenia owocnej pracy dla dobra państwa, poczem Kmdt. Obwodu leg. Sobczak odebrał od 38 członków ślubowanie legjonowe. Apelował potem do członków, by z chwilą, gdy zostali już rzeczywistymi członkami, kontynuowali tak owocną dotychczasową pracę. Na zakończenie orkiestra odegrała „Pierwszą brygadę".

Po inauguracji odbyła się wspólna fotografja młodolegjonistów, a bezpośrednio po niej walne zebranie, na którem dokonano wyboru komendanta i inspektora Obwodu. Inspektorem przez aklamację został dotychczasowy inspektor p. Rubczak, a komendantem — również przez aklamację i to trzykrotną — leg. mgr. Stanisław Sobczak, który na tej placówce wybitne położył zasługi, zdobywając sobie ogólną sympatję dzięki swemu taktowi, rzeczowości i entuzjazmowi do pracy.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.
Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 738 g/l (125,3 f. h.)
Pszenica nadnotecka 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 445 g/l (74,1 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	19,00—19,50
Jęczmień browarowy	15,00—16,00
Jęczmień przem.	14,00—14,25
usposobienie: spokojne	
Owies	13,50—13,75
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,50—22,25
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka 27 t.	31,50—33,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	8,85— 9,25
Otręby pszenne	8,25— 8,75
Otręby pszenne grube	8,50— 9,00
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	21,50—23,50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta, odtłuszczona	85,00—90,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 3,00
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	60,00—62,00
Gorczyca	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	13,00—14,00

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

1917,7 ton w tem 729 ton żyta, 116 ton pszenicy, 126 ton jęczmienia brow., 90 ton jęczmienia przem., 107,5 ton owsa, 73,5 ton mąki żytniej, 40 ton mąki pszennej, 180 ton otrąb żytnich, 54 ton otrąb pszennych, 15 ton otrąb jęczmiennych, 30 ton grochu Folgera, 30 ton grochu Wiktorja, 20 ton grochu polnego, 17,5 ton peluszki, 45 ton wyki, 30 ton makuchów, 195 ton ziemniaków jadalnych, 15 ton płatków ziemniaczanych.

Ogólny obrót 1932,7 ton.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1933 r.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 18 X. 1933 r.

WALUTY.	
Belgja	124,00—124,31
Dolary Stanów Zjednocz.	
Bukareszt	
Gdańsk	
DEWIZY.	
Holandja	359,50—360,40
Kopenhaga	
Londyn	27,87—28,01
Nowy Jork	6,03—6,06
Nowy Jork telegr.	6,05—6,08
Oslo	140,00—140,00
Paryż	34,90—34,99
Praga	26,48—26,54
Sztokholm	145,00—145,70
Szwajcarja	172,76—173,19
Włochy	47,00—47,13
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,50—211,60

DOM BŁAWATÓW, FELIKS JAROCIŃSKI
TORUŃ, ULICA SZEROKA 32.

Z powodu likwidacji kompletna wyprzedaż

rozpoczyna się od poniedziałku dnia 16. X. 1933 r.

Bardzo tanio! Materjały sukniowe, na płaszcze, płótna, — — firany, — — inlety **Bardzo tanio!**

6648

1 ZŁ MANICURE 1 ZŁ
wykonują wykwalifikowane manikurzystki w specjalnie urządzonych separatkach
Zakład fryzjerski J. Łoboda ul. Chełmińska 7

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty Feliks Franciszek Tengowski, handlowiec, zamieszkały w Gdyni Kamienna Góra, willa „Mare Nostrum" syn Franciszka Tengowskiego, rolnika i jego żony, Marji; z domu Lewalskiej, zamieszkałych w Działdowie powiatu działdowskiego 2. Niezamężna Klara Wodyńska, bez zawodu, zamieszkała w Sopotach, Marktstrasse 2. córka Andrzeja Wodyńskiego ceglarza i jego żony, Marji, z domu Nowickiej, zamieszkałych w Czersku powiatu chojnickiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Gdynia, dnia 17 października 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego.

Zlec. 1162 Reinhardt. 6719

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty Teofil Oskar Bach, czeladnik piekarski, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Morskiej nr. 32, syn Augusta Bach, starszego asystenta kolejowego i jego żony Matyldy, z domu Richertównej, zamieszkałych w Gdyni przy ul. Morskiej nr. 32. 2. Niezamężna Paulina Miotke bez zawodu, zamieszkała w Sopotach, Schmidest asse 5, córka Michała Miotkiego, rolnika i jego żony Amalji z domu Grzenkowiczównej, zamieszkałych w Wiczlinie powiatu morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Gdynia, dnia 17 października 1933 roku.

Urzędnik stanu cywilnego

Zlec. 1168 Reinhardt. 6720

Spis zapowiedzi Nr. 111/33.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Jan Hallmann, robotnik, kawaler zamieszkały w Cisowie powiecie morskim syn robotnika Hallmanna i jego żony Augustyny z domu Zielonka oboje zamieszkałych w Małym Starzynie powiecie Morskim 2. panna Elżbieta Kluczka, służąca zamieszkała w Weiherowie, przy ul. Sobieskiego 44 przedtem w Sopotach, córka robotnika Tomasza Kluczki zamieszkałego w Łobżenicy powiecie wyrzyskim i jego zmarłej żony Augustyny z domu Paluczak ostatnio zamieszkałej w Łobżenicy chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Weiherowie, w Cisowie pow. Morski i w Gazecie Gdańskiej.

Wejherowo dnia 17. października 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(—) Hasse 6711

Sprostowanie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości Nowe, tom II karta 73 położone przy Rynku w Nowem, stanowiąca własność Pawła i Heleny z domu Schützmann Chyłów w Nowem, z dnia 15. 9. br., umieszczone w „Dniu Pomorskim" w numerze 217 prostuję o tyle, że zgłaszający się do licytacji winni złożyć wadjum w kwocie 1,787.— zł. a nie jak mylnie podano 1,340 zł.

ZAMOJSKI 6714

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem

Licytacja przymusowa.

W sobotę dnia 21 października 1933 r. o godzinie 10-tej przy ul. Jagiellońskiej 23 sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą:

jedną taśmówkę marki „Herkules", wiertarkę, gryzarkę, transmisję z trzema pasami zapędowemi, motor elektryczny 3½ P. S., szlifierkę.

Przedmioty oszacowane na łączną sumę 1720 złotych.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy
VIII Rewiru w Bydgoszczy, Śniadeckich 24.

Zlec. 1846/8.

Do akt. nr. km. I. 1719/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 20 października 1933 r. o godz. 10-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej 34 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z **maszyny do pisania i urządzenia składowego,** oszacowanych na łączną sumę złotych 1331 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 6717

Komornik (—) S. KUSTRZYŃSKI.

Do akt. nr. km. I 1519/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II Stefan Kustrzyński zamieszkały w Bydgoszczy, ulica Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 21 października 1933 r. o godz. 9 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Al. Mickiewicza 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli i kryształów, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.750, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. KUSTRZYŃSKI

Zlec. 1797/8 6718

Licytacja.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) i Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 21. października 1933 r. o godz 10-tej w lokalu p. Piltz Leokadji przy ul. Marszałka Focha 2 celem uregulowania zaległych należności podatkowych p. Piltz Romana odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości.

Większej ilości wódek, win zagranicznych i krajowych, konserw rybnych, owocowych i z jarzyn oraz innych artykułów spożywczych jak i kompletnego urządzenia sklepowego.

Kierownik I Urzędu Skarbowego.

Zlec. 1845/8

Reprezentanci
poszukiwani dla poważnego przedsiębiorstwa, przedmiotów pierwszej potrzeby. Na Bydgoszcz — Toruń — Grudziądz — Inowrocław. Zgł. „Dzień Bydgoski" pod Egzystencja zapewniona. 6722

Poszukiwana
pierwszorzędna samodzielna służąca do żyd. domu. Zgł. Mazur, Gdańsk, Karrenwall 3-4. 6696

Samochody
ciężarowe do przeprowadzek i transportów
Przeprowadzki
meblowe wozy wyścielane
Przechowywanie
magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu
Zwózki
samochodami i końmi wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
3824 Toruń
Żeglarska 3 Tel. 909

Posadzki
Lastrico (Terraco)
w składach, klatkach schodowych, korytarzach etc. wykonuje najtaniej
M. Czu[illegible] S-ka
w Poznaniu 5578
Oddział w Toruniu
ul. Piernikarska 3/7, róg Browarnej. Tel. 463

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Uważaj!
Tanie, solidne meble, drzewne wyścielane, wszelkiego rodzaju, kupujesz w składzie mebli Toruń Prosta 5. Przeczytaj! — Spamiętaj! 6323

Złoto
i srebro kupuję
E. Lewegłowski, zegarmistrz, Toruń, Mostowa 34. Własny warsztat reparacyjny. 6254

Zobacz
„Kiermasz"
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 5357

Zgubiony 6721
dowód osobisty na nazwisko Marja Justa unieważniam.

Pianino
krzyżowe, pierwszorzędny instrument, sprzedam tanio Toruń — Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście, parter prawo. 6725

Skład
kolonjalno-spożywczy bardzo dobrze prosperujący sprzedam z powodu wyjazdu Wiadomość „Dzień Pom." Toruń. 6716

Marchew
past. i samochód 6 osobkryty w dobrym stanie
Essex
sprzeda Hulewicz, Papowo Toruńskie. 6715

Dancing
urządzony staraniem Sekcji Towarzyskiej P. W, odbędzie się jak zwykle, we czwartek w sali hotelu „Pod Orłem". Początek o godz. 21. Wolne datki ze wstępów na cele P. W. K. 6699

Dziś 6513
Prima
Flaki i Nogi
wieprzowe
„Hungarja"
Toruń, Prosta 19.

Obiady
smaczne i treściwe 1,— zł. wydaje codziennie Kawiarnia „Halinka" Toruń, Stary Rynek 16 — dom Seidlera. (6687)

Szkoła tańców
Janiny Werny. Powróciłam z Paryża, przywiozłam duży zasób nowości. — Kurs rozpoczynam 25 października. Toruń, Prosta 22. 6686

Krawcowa
przyjmuje wszelką garderobę oraz bieliznę. Niskie ceny. Toruń, Przy Rzeźni 29, m. 6. 6724

NAFTA
silnopłomienna
litr 50 groszy, 5994
Hurtownia
JAN KAPCZYŃSKI
Toruń. Bradnica.

Bardzo dobre
OBIADY
z 3-ch dań 1 zł.
poleca 6514
„Hungarja"
Toruń, Prosta 19.

Ogródek działkowy
z altanką 400 m² korzystnie do oddania. Adres wskaże administracja „Dnia Pomorskiego" Toruń. 6677

Przysposabiam do egzaminów, udzielam
lekcyj
francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 4740

Pokój umebl.
z balkonem, widok na Wisłę od 1. XI. rb. do wynajęcia Toruń. Bankowa 4 II p.

GDYNIA

W Gdyni
pod lasem, 8 minut od morza do wynajęcia od zaraz: Luksusowa willa o 9-ciu pokojach, dwie łazienki, kuchnia, praczkarnia, garaż z mieszkaniem dla szofera, ogród owocowy. — Bliższe wiadomości pod tel. nr. 1205 — pisemnie (P. A. T) dla SW.

W porcie
do wynajęcia biurowy lokal obszerny razem ze składem, adres jak wyżej. 6723

300 zł
miesięcznie jako dochód uboczny. Fachowość zbyteczna. Natychmiastowy dochód zapewniony. Zajęcie stałe i pewne. 6664
Zgłoszenia „Centrala" Lwów, Wojciecha.

GRUDZIĄDZ

Sprzedaję tanio:
Samochód limuzyna w biegu „Protos", zegar do taksówki, rowery, kasę „National", powielacz, teodolich uniwersalny, kilimy, futra, ubrania, biżuterję, srebra, maszyny do szycia, zegary, zegarki, meble, sypialnie kompletne, siodło damskie, leksykon niemiecki, sortownicę do kaszy, maszynę do krajania papieru, pianino, bryczka dwukonna, odkurzacze „elektroluksy" i wiele innych rzeczy za bezcen. **„Okazjopol"** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 w podwórzu i „Sklep Okazyjny" Groblowa 3. 6581

3 pokojowe
mieszkanie z łazienką, śródmieście, do wynajęcia. Zgł. do ad. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 6726.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na mies. listopad i grudzień 1933 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za mies. listopad i grudzień 1933 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc listopad 1933 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc listopad 1933 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Polskie skrzydła nad Bukaresztem

Ewolucje akrobatyczne naszych lotników wzbudziły zachwyt tłumów

Bukareszt, 19. 10. (PAT). Loty pokazowe eskadry polskiej, w których wzięło udział 28 polskich samolotów myśliwskich, **wzbudziły ogólny zachwyt olbrzymich tłumów publiczności,** zebranych na lotnisku.

Obecny na popisach **król Karol rumuński wykazał wielkie zainteresowanie polskiemi samolotami,** oglądając szczegółowo ich konstrukcję i słuchając wyjaśnień płk. Rayskiego.

W czasie bankietu wydanego przez pod sekretarza stanu lotnictwa **król Karol udekorował płk. Rayskiego orderem Korony Rumuńskiej** drugiej klasy a oficerów eskadry polskiej orderami Korony i Gwiazdy.

W godzinach popołudniowych członkowie eskadry polskiej złożyli na grobie **„Nieznanego Żołnierza"** wieniec z wstęgami o barwach polskich.

Bukareszt, 19. 10. (PAT). Król Karol, prezes rady ministrów, członkowie rządu, szef sztabu generalnego oraz korpus dyplomatyczny obecny był wczoraj na lotnisku podczas ewolucyj wykonywanych przez eskadry samolotów polskich.

Płk. Rayski złożył następnie raport królowi, przedstawiając mu wszystkich polskich lotników, którym **król uścisnął dłoń.**

Król Karol przybył specjalnie do Bukaresztu z Sinaja, by być obecnym podczas lotów eskadry polskiej.

Puhar, zdobyty przez polskich aeronautów

Puhar Gordon - Bennet, zdobyty przez kpt. Hynka i por. Burzyńskiego na międzynarodowych zawodach balonów kulistych w Chicago. „Puhar" ten, który jest właściwie statuą, przedstawia młodego herosa, wspartego nogami na kuli i w prawej, wgórę wyciągniętej ręce, trzymającego wieniec, obejmujący gondolę srebrnego balonu.

15 nieśmiertelnych

Skład Polskiej Akademji Literatury

(o) Warszawa, 19. 10. (tel. wł.). Z kół literackich dowiadujemy się, że skład Polskiej Akademji Literatury, który oficjalnie zostanie ogłoszony jeszcze w bież. tygodniu ma być następujący: Staff, Kaden-Bandrowski, Sieroszewski, Choynowski, Berent, Rostworowski, Nałkowska, Rzymowski i Iłłakowiczówna, Irzykowski, prof. Zieliński, prof. Kleiner dr. Boy-Żeleński, Mirjam-Przesmycki i Strug.

Białoczerwowy wieniec róż na „Wspólnej Mogile" w Rydze

Z pobytu dziennikarzy polskich na Łotwie

Ryga, 19. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem **przybyła do Rygi wycieczka dziennikarzy polskich,** witana serdecznie na dworcu przez przedstawicieli syndykatu dziennikarzy łotewskich, oraz przez dyrektora agencji Leta p. Berzinsa.

Ryga, 19. 10. (PAT). Bawiąca tu wycieczka dziennikarzy polskich udała się wczoraj rano **na Bratnią Mogiłę poległych w walkach o niepodległość Łotwy.** Na mogile trzech dziennikarzy polskich z Warszawy, Wilna i Poznania, w asyście pozostałych kolegów, **złożyło wieniec z białych i czerwonych kwiatów,** ze wstęgą o barwach narodowych.

Następnie dziennikarze polscy złożyli wizytę posłowi Rzplitej Polskiej, ministrowi Beczkowiczowi.

O godz. 14 szef wydziału prasowego p. Seskis wydał śniadanie na cześć gości polskich i przedstawicieli prasy miejscowej. W czasie śniadania p. Seskis wygłosił przemówienie, wyrażając podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali dziennikarze łotewscy w czasie ich pobytu w Polsce.

W odpowiedzi p. min. Beczkowicz podziękował za serdeczne słowa, wyrażone pod adresem dziennikarzy polskich i wyraził nadzieję, że prasa spełni szczytny obowiązek i przyczyni się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską i Łotwą.

Członkowie bandy przemytniczej Sala skazani zostali na więzienie i wysokie grzywny

Uwolnienie od winy i kary b. aspiranta policji Bachracha

Warszawa, 19. 10. (PAT). W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w wydziale karno-skarbowym zapadł wyrok w sprawie bandy przemytniczej Sala, Sapera i innych.

Na mocy wyroku **Sal skazany został na 3 lata więzienia,** utratę praw na 5 lat i na zapłacenie grzywny w wysokości 72 tys. zł. z zamianą na 722 dni aresztu. **Żona Sala została skazana** za ukrywanie nieoclonych towarów na 6 miesięcy aresztu i 31 tys. zł. grzywny z zamianą na areszt na przeciąg 531 dni. **Oskarżony Pomeranczblum na 2 lata więzienia** i 5 lat pozbawienia praw honorowych i obywatelskich oraz na grzywnę w sumie 43.000 zł. z zamianą na 439 dni aresztu. Oskarżona **Marta Wajdowa została skazana na 10.000 zł.** grzywny z zamianą na 102 dni aresztu. Pozatem **Sa per za udzielaną pomoc przemytnikom został skazany na grzywnę w wysokości 300 zł.** z zamianą na 30 dni aresztu. Skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Bachrach, b. aspirant policji oraz Szeinberg zostali uniewinnieni **od zarzutu udziału w bandzie przemytniczej.**

Olpiński pójdzie do więzienia za obrazę min. Starzyńskiego

Warszawa, 19. 10. (PAT). W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy na skutek kasacji wniesionej przez adwokata Mogilnickiego w imieniu Stefana Olpińskiego rozpatrywał sprawę Olpińskiego, skazanego za ogłoszenie fałszywych wiadomości w druku o osobie urzędowej na 8 miesięcy więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. W dn. dzisiejszym Sąd Najwyższy kasację odrzucił, wobec czego wyrok skazujący Olpińskiego na 8 miesięcy stał się prawomocny.

Tajemnicy cmentarz na Woli

Ofiary niemieckich żandarmów czy carskich „ochraniarzy"?

W Warszawie, w podmiejskiej dzielnicy Woli przeprowadzone są **prace kanalizacyjne.** Onegdaj wieczorem robotnicy natrafili niespodziewanie na **szkielety ludzkie.** Wobec tego prace przerwano do czasu przeprowadzenia dochodzeń policji. Wczoraj rano w obecności władz podjęto prace i wydobyto kilka dobrze zachowanych szkieletów, które mogły przebywać w ziemi **około 15 lat.**

W związku z odkryciem tego cmentarzyska ludność okoliczna przypomina sobie, że na okolicznych terenach **podczas okupacji Niemcy dokonywali nocami egzekucyj,** których charakter utrzymany był w ścisłej tajemnicy.

Istnieje zatem uzasadnione przypuszczenie, że **znalezione szczątki należą do ofiar niemieckich władz okupacyjnych.**

Druga wersja na tem sam temat, twierdzi, że znalezione szkielety — to szczątki ofiar carskich „ochraniarzy", którzy tu grasowali.

Wyjazd najszybszej kobiety świata do Ameryki

Warszawa, 19. 10. PAT). W środę wyjechała Walasiewiczówna samochodem do Gdyni, skąd wczoraj we czwartek udała się do Ameryki do Clevelandu na **„Kościuszce".**

Przed wyjazdem Walasiewiczówna **złożyła** wizytę w Belwederze, gdzie wpisała się do księgi audjencjonalnej, pozatem przyjęta była przez Marszałka Raczkiewicza, który jak wiadomo, jest prezesem Rady Organizacyjnej Polaków Zagranicą. Walasiewiczówna podziękowała Marszałkowi Raczkiewiczowi za opiekę Rady podczas pobytu w Polsce.

Polska — Finlandja i Łódź — Helsingfors

Dnia 8 grudnia odbędzie się w Polsce prawdopodobnie w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Finlandja. W dwa dni później (10 grudnia) drużyna fińska spotka się jako reprezentacja Helsingforsu z reprezentacją Łodzi w Łodzi.

Przed meczem Kraków - Belgja

Na ostatniem zebraniu Belgijskiego Związku Piłki Nożnej zakontraktowany został oficjalnie mecz piłki nożnej Kraków — Belgja. Reprezentacja Krakowa rozegra w Belgji tylko jeden mecz, w Belgji bowiem obowiązują obecnie nowe przepisy przewidujące, że drużyna grająca z reprezentacją państwową Belgji nie może rozegrać żadnych inuych spotkań w ciągu 15 dni przed i po meczu. Przepis ten został wprowadzony w tym celu, aby przez inne spotkania nie osłabiać zainteresowania publiczności meczem głównym.

Gospodarcze zbliżenie między Austrją a Czechosłowacją

Wiedeń, 19, 10. (PAT). Wczoraj rano przybył do Wiednia czechosłowacki minister spraw zagr. Benesz.

O godz. 10 min. Benesz złożył wizytę kanclerzowi Dollfussowi, przyczem odbyła się między obu mężami stanu dłuższa rozmowa. W rozmowie tej poruszono zagadnienia handlowe i polityczne. Obustronnie wyrażono życzenia, by umożliwić rychłe rokowania celem zawarcia układów dodatkowych do traktatu handlowego austrjacko - czechosłowackiego. W godzinach południowych dr. Benesz złożył wizytę prezydentowi republiki austrjackiej Miklasowi.

Titulescu o swym pobycie w Turcji

Ankar, 19. 10. (PAT). Przed wyjazdem z Ankary minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu oświadczył przedstawicielowi agencji anatolijskiej co następuje:

„Opuszczam Ankarę z uczuciem podziwu dla niezwykłych i tak bardzo konkretnych wyników pracy, jakie naród turecki osiągnął w ciągu ostatniego 10-lecia. U kierowników polityki tureckiej stwierdziłem całkowite zrozumienie idei humanitarnych, stanowiących wykładnik pacyfistycznej polityki Turcji. Traktat podpisany przez Turcję i Rumunję, jest pierwszem ogniwem organizacji pokoju na Bałkanach".

Studenci wiedeńscy w kozie

Wiedeń 19. 10. (PAT). Policja surowo ukarała uczestników onegdajszych ekscesów na wyższych uczelniach wiedeńskich. 10 studentów i studentek zasądzonych zostało w drodze administracyjnej na kary aresztu do 3 tygodni. Ponadto jeden słuchacz uniwersytetu, któremu udowodniono, że rzucił bombę papierową zasądzony został na 3 miesiące aresztu, zaś pewien słuchacz politechniki za taki sam występek na 4 miesiące aresztu. Niezależnie od kar policyjnych przeciwko wszystkim wdrożone zostało śledztwo dyscyplinarne.

Sowiety osuszają Polesie

Moskwa, 19. 10 (PAT). Rząd Białorusi sowieckiej przystąpił do osuszania sowieckiej części Polesia. W ciągu ostatnich 9 miesięcy osuszono ponad 40.000 ha.

Pokłady złota w Mongolji

Moskwa, 19. 10. (PAT). Kirgizi w górach Chan - Tegri natrafili na pokłady złota. Ślady złotego piasku znaleziono na przestrzeni około 50 km.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmemann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogilieńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.80 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma